Nr. 14. **Sroda, 20 Stycznia 1892** **Rok 82**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej,* otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudn a; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Aust yi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Jana Polończyka w Śniatynie, stałym nauczycielem kierującym sześcioklasowej szkoły etatowej męskiej w Śniatynie; tymczasowego nauczyciela Jana Żółcińskiego w Rudniku, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Tarnogórze; tymczasową nauczycielkę Franciszkę Rogalską w Pinianach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Łanowicach; tymczasowego nauczyciela szkoły prywatnej izraelickiej Joachima Langera w Tarnopolu, stałym nauczycielem religii wyznania mojżeszowego w szkole etatowej czteroklasowej męskiej w Gródku.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zalecić książkę p. t. „Synonimika i frazeologia niemiecka dla szkół średnich. Spisał ks. dr. Aleksander Pechnik. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. 1891“, jako książkę pomocniczą dla uczniów wyższych klas szkół średnich z językiem wykładowym polskim. Cena egzemplarza 50 ct.

Dnia 14 stycznia 1892 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu III zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 5. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 29 listopada 1891 r. o zniesieniu obowiązkowej kontroli towarów jedwabnych.

Nr. 6. Ustawę z dnia 22 grudnia 1891 r., o utworzeniu Izb lekarskich.

Nr. 7. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 7 stycznia 1892 r., o połączeniu agend portowych i marynarsko-sanitarnych w Bescanuova z tamtejszym drugorzędnym urzędem celnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 stycznia.

W Belgii pozostały z ubiegłego roku w zawieszeniu sprawy rewizyi konstytucyi i głosowania powszechnego. Obie te kwestye powikłane zostały według dzienników belgijskich, nie tylko rozdwojeniem stronnictw lecz i sprawami daleko ważniejszemi. Są niemi: przyszłe stanowisko senatu i nadanie większych prerogatyw władzy królewskiej. Senat, w razie rewizyi konstytucyi, do której przyjść musi, nie może być wybierany według systematu dotychczasowego, zwłaszcza, gdyby zwyciężyło żądanie głosowania powszechnego. Obecny rząd wyraził już swoje zapatrywanie co do senatu i życzy sobie, ażeby w przyszłej konstytucyi reprezentował senat interesa pewnych kół ścisłych. W takim razie część tylko senatorów byłaby mianowana przez rząd, reszta zaś wychodziłaby z wyboru członków, uprawnionych w kuryach pewnych interesów. Właśnie jednak zagadnienie, jakie i czyje interesa reprezentować ma senat, wywołuje obecnie żywe rozprawy.

Jeszcze ważniejszą jest sprawa uzyskania szerszych prerogatyw dla władzy królewskiej. Dzienniki belgijskie zapewniają, że król Leopold II. chce skorzystać z rewizyi konstytucyi w tym kierunku, ażeby prerogatywy korony rozszerzyć i uzyskać prawo odwoływania się od uchwał parlamentu do wyborców bezpośrednio, a bez potrzeby rozwiązywania parlamentu. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, życzenie to znajduje w Belgii poparcie jedynie w stronnictwie radykalnem, którego marzeniem jest konstytucya szwajcarska, że zaś tam, jak wiadomo odwołania do ogółu wyborców przepisane są ustawą, życzą sobie tego i radykalni w Belgii. Drugim czynnikiem popierającym życzenie króla, jest rząd dzisiejszy, który się zobowiązał do rewizyi konstytucyi w duchu rozszerzenia praw korony. Przeciw temu walczą obydwa wielkie stronnictwa, liberalne i klerykalne a w opozycyi tej stoją zgodnie obok siebie pp. Frère-Orban i p. Woeste. Tak stronnictwo liberalne, jak konserwatywne wywodzą, że prawo odwoływania się do wyborców, byłoby ciosem dotkliwym dla powagi parlamentu. Usiłują także dowieść, że korona posiada obecnie przeciw uchwałom parlamentu, któreby się wydawały niezgodne z dobrem państwa, środek wystarczający, którym jest prawo rozwiązywania parlamentu. Te zasadnicze kwestye opóźniają rewizyę konstytucyi, która ostatecznie przyszłaby do skutku, bez względu na to, że nie ma jeszcze porozumienia co do systemu wyborczego. Opinia belgijska mniema, że dzisiejszy parlament, złożony tylko z dwóch partyj, t. j. liberalnej i konserwatywnej, nie uchwali żądanego rozszerzenia praw korony.

Rada Państwa.

(*XCVIII. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 16 stycznia. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20, przy licznym udziale posłów.

Mnóstwo gmin w Galicyi wnosi przez pp. Szczepanowskiego, Henzla i Wolfarta petycye o zniesienie lub przynajmniej ułatwienie niedogodności przy rewizyi trzody chlewnej w ruchu handlowym, a pos. Romańczuk wniósł nowe petycye gmin ruskich o zaprowadzenie w gminach także wiejskich jednostopniowych (bezpośrednich) wyborów poselskich.

W dalszym ciągu rozpraw o traktatach handlowych, zabrał dziś głos pos. Szczepanowski, po nim P. Minister handlu margr. Bacquehem. Mowy te bardzo długie, mimo to wysłuchane z natężoną uwagą i przyjęte rzęsistemi oklaskami i gratulacyami, podamy w streszczeniu wedle stenogramu w jednym z następnych numerów.

Po nich zabiera głos pos Laginja, nowy poseł z Istryi, nie należący do żadnego stronnictwa. Oświadcza on że za traktatami głosować nie może z rozlicznych pobudek przedewszystkiem dla tego, że Rząd każe uważać cały ich kompleks jako jedną całość. Jest to naruszenie praw parlamentu, któremu tym sposobem narzucony jest pewien przymus. Drugą przyczyną głosowania przeciw traktatom jest polityczny ich charakter. Z wielkim naciskiem sprawozdanie komisyi mówi o wzmocnieniu i ustaleniu wpływu i powagi przymierza troistego, oraz zabezpieczenin potęgi Monarchii. Ja i kilku moich kolegów oświadczamy, że zabezpieczenie potęgi Monarchii nie od traktatów tych zależeć powinno, lecz od takiego wewnętrznego urządzenia Austryi, żebyśmy wszyscy w niej po bratersku z sobą żyć mogli. Mowca oświadcza się dalej przeciw traktatom ze stanowiska ekonomicznego, wywodząc, że straty ekonomiczne przeważają pożytki i że komisya tylko po przyszłym traktacie z Rumunią spodziewa się kompensaty za te straty, szczególnie za straty przemysłu. Obszernie rozwodzi się w końcu o zgubności stypulacyi o cle od win włoskich, narażającej Istryę, Dalmacyę i Gorycyę na ruinę ekonomiczną.

Poseł Exner poświęca mowę swą, prawie wyłącznie partyjno-politycznej (liberalnej) polemice przeciw wywodom posła Liechtensteina. Główny zarzut mowcy jest ten, że poseł Liechtenstein i poseł Gessmann przemawiali imieniem wyborców miasta Wiednia, albowiem siedmiu posłów miasta Wiednia (z pomiędzy czternastu) będzie głosowało za traktatami. Po mowie pana Ministra handlu mowca nie widzi potrzeby zapuszczać się w szerokie wywody o traktatach; uważa je za zadawalające pod każdym względem. Właśnie jako poseł wiedeński ucieszył się bardzo obniżeniem ceł od materyałów budowlowych; Wiedeń będzie taniej się zabudowywał; jest to okoliczność

---

5)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

(Ciąg dalszy).

II.

Do Topolina, rezydencyi naszego rodu od lat przeszł trzystu, przybyłem późnym wieczorem tak znużony, że mi ani brama tryumfalna, ani chleb z solą, podany na tacy przez najstarszego gospodarza gminy, ani śpiewy dziewcząt nie sprawiły żadnej przyjemności. Przywitawszy się serdecznie z matką i domownikami, udałem się na spoczynek, na który rzetelnie zarobiłem.

Jechałem z Kutna szosą dwanaście godzin rozstawnemi końmi, nie zatrzymując się nigdzie. Z ostatniej stacyi miałem do domu jeszcze cztery mile drogą polną, zasianą tak obficie kamieniami, że trzeba było prawie ciągle trzymać szczękę na szczęce, ażeby sobie przy bezustannych podskokach wehikułu nie odgryźć języka, lub nie wybić zębów. Matczysko, oszczędzając widocznie powozów, przysłało po mnie bryczkę, straszliwy instrument dla ludzi, rozpieszczonych wygodnemi środkami komunikacyi Europy środkowej i zachodniej.

Nadomiar pędził woźnica, jak gdyby się z wiatrem ścigał. Zrazu posuwał się ostrożnie, upoważniony jednak przezemnie do pospiechu, nie żałował pary młodych klaczy. Tak gnał, że aż „się piach za nami gotował“. Młody był, więc spieszył do gorzałki i tańców, które go w Topolinie czekały.

Nie powstrzymywałem go, myśląc sobie: prędzej skończą się te tortury.

Kiedy kładłem się do łóżka, bolała mnie każda kostka. Byłem cały, jak obity. Zasnąłem oczywiście natychmiast snem wyrobnika, który młócił od świtu do zmierzchu. Jasne słońce łagodnego dnia sierpniowego, zastało mnie jeszcze na posłaniu. Dobrze mi było pod kołdrą, przeciągałem się z rozkoszą kota, drzemiącego na przypiecku i byłbym może wytrwał na miękkim materacu do południa, gdyby nie lokaj, który wszedł do pokoju, aby zapytać, co każę podać na śniadanie.

— Jaśnie pani już od dwóch godzin w polu — zauważył.

Zerwałem się na równe nogi. Mateczka pracuje, a ja śpię. Tak być nie powinno....

Ubrałem się szybko, wypiłem filiżankę herbaty i wybiegłem przed dom.

— A gdzie pani?

— U jęczmienia — odpowiedział sługa.

— Niech mi jakiego konia osiodłają, ale żywo.

Rzuciłem okiem na dwór. Był to raczej pałac, zbudowany na pagórku, wznoszącym się ponad wsią, która się u jego stóp rozłożyła. Piętrowy, murowany, z kamiennemi schodami i oszkloną werendą, z ogromnym zajazdem, otoczonym zewsząd wysokim murem, robił wrażenie nie zwykłej siedziby szlacheckiej, ale pańskiej rezydencyi. Dywanowe klomby zdobiły trawniki, uwieńczone strzyżonym żywopłotem, starannie wygracowane ścieżki świeciły białym żwirem.

Pokolenie, wychowane przez filozofię heglowską, odznaczało się smakiem estetycznym. Lubiło ładne otoczenie, miłe dla oka, a złowrogie dla kieszeni. Niejedną fortunę pochłonęły pałace, parki, sztuczne ogrody i kosztowne zaprzęgi. I mój ojciec utopił połowę lasu w cegłach i marmurach, w posadzkach i plafonach, czego mu matka nigdy darować nie mogła.

— Któż utrzyma taką stodołę na jednej wiosce? — gniewała się.

— Jakoś to będzie — odpowiadał ojciec.

— To twoje „jakoś“ nie ogrzeje zimą dwudziestu pokojów, nie zapłaci licznej służby, nie odnowi cynowego dachu, gdy go burze uszkodzą.

Dzieckiem będąc, słyszałem nieraz podobne sprzeczki między rodzicami.

Spojrzałem na pałac. Aczkolwiek odznaczał się wewnątrz nieposzlakowaną czystością i wykwintnem urządzeniem, na powłoce zewnętrznej nadgryzł go już tu i ówdzie ząb czasu, kochający się w wszelakich zmarszczkach. W wielu miejscach poodpadał tynk, odsłaniając wyszczerbione cegły, olejna farba na ramach okien i na drzwiach zaczęła wypełzać, stopnie schodów miały znaczne wgłębienia, a na piętrze dostrzegłem, zamiast szyby, kawał brudnej gazety.

— Trochę mi to dworzysko wygląda na podupadającego pana; — pomyślałem — trzeba je będzie odświeżyć.

Właśnie przyprowadzono mi konia.

Ruszyłem z miejsca galopem, ale zwolniłem natychmiast w biegu. Szkapsko miało chód tak twardy, jak wczorajsza bryczka siedzenie, a odwykłem już nieco od siodła.

Wolno, prawie noga za nogą, minąłem zabudowania folwarczne, wystawione tak samo jak pałac, z palonej cegły i tak samo, jak on, odrapane, domagające się koniecznie naprawy.

Droga do jęczmienia prowadziła przez wieś. Nic nowego nie opowiedziały mi chałupy chłopskie. szare, nędzne lepianki, zapadłe w ziemię. nie mogły ucieszyć oka, które widziało schludne domki siół niemieckich, czeskich i francuskich.

I położenie Topolina nie różniło się niczem od pospolitych krajobrazów naszych równin. Pola, trochę łąk, tu i owdzie kępka drzew, na widnokręgu ciemna wstęga borów i — pejzaż skończony. Trzeba wielkiego majstra, aby z tak ubogich motywów stworzył piękne dzieło sztuki.

Ale za to rodziły moje jednostajne łany chleb z masłem. Włók sześćdziesiąt dobrej ziemi, składających się na Topolino z folwarkiem Topolinkiem, utrzymałyby z pewnością więcej ludzi, aniżeli Montblanc razem z św. Gothardem i innemi jeszcze górami, które zachwycają mieszkańców nizin.

U jęczmienia nie zastałem już matki Poszła obejrzeć stogi siana, jak mi rządca oświadczył. Ruszyłem za nią. Kiedy zbliżyłem się do łąk, ujrzałem na rżysku kobietę nizkiego wzrostu, szczupłą. posuwającą się wolno wygonem. Szła z głową podniesioną, a choć podpierała się laską. nie widać było w jej ruchach energicznych zmęczenia. Posłyszawszy za sobą szelest, zwróciła do mnie twarz chudą, surowego wyrazu, ożywioną parą przytomnie patrzących oczu. W ręku trzymała różaniec, którego korale przesuwała w palcach.

Gdy, zeskoczywszy z konia, przypadłem do niej, objęła mi głowę ramieniem i tuląc ją do piersi, wyrzekła głosem miękkim, jakiegoby się nikt z jej wązkich, zawartych ust nie spodziewał.

— Niepotrzebnie wstałeś tak wcześnie. Musisz być zmęczony po dalekiej drodze. Należy ci się słusznie dłuższy wypoczynek.

— Mówił mi Wojciech, że mama dawno w polu — odparłem.

bardzo ważna, której żaden poseł wiedeński nie powinien przemilczać. Mowca wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby postarał się o trwałe przystąpienie Austro-Węgier, wraz z Niemcami, do międzynarodowej unii państw dla ochrony wynalazków i znaków fabrycznych.

Pos. Szpindler uznaje, że w dotychczasowej walce celnej z Niemcami traktat teraźniejszy stanowić będzie niejakie zawieszenie broni; mniema atoli, że ta wartość traktatu bardzo jest uszczuplona tem, iż Niemcy uczyniły na rzecz rolnictwa austryackiego tyle tylko ustępstw, ile ich także bez ciężkich ofiar przemysłu austryackiego uczynić byłyby musiały. Ekonomicznie przeto Austrya zrobiła zły interes, a polityczna strona traktatów budzi obawy w patryotach austryackich, i ztąd Młodoczesi czują się w obowiązku głosować przeciw traktatom. Polityczna strona traktatu z Niemcami wręcz sprzeciwia się historycznemu posłannictwu Austryi. Myśl tę mowca szeroko rozprowadza i wypowiada, że Austrya nie potrzebuje ani sojuszu z Niemcami, ani wzmocnienia go traktatem handlowym, bo z Zachodu nikt jej nie zaczepi, skoro Austrya nie myśli o zaborach ku Zachodowi, a ze Wschodu także zaczepki lękać się nie potrzebuje, bo nie obraziła, nie upokorzyła długoletniej przyjaciółki swej w tym stopniu, by musiała mieć się przed Rossyą na baczności. Nie Austrya, lecz właśnie Niemcy potrzebują sojuszu. (*Brawa, bardzo słusznie!* z ław młodoczeskich). Mowca protestuje przeciw ustępom sprawozdania komisyjnego, w których Austryi przypisywana jest rola podrzędna w obec Niemiec, i kończy przestrogą, aby traktaty te nie stały się handlowo-polityczną Sadową. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Na tem przerwano obrady.

Przy odczytaniu dwu wniosków o dodatki dla urzędników z powodu drożyzny i interpelacyi w sprawie tańszych biletów jazdy na drogach żelaznych dla powiatowych inspektorów szkolnych, zamknięto posiedzenie o godzinie 4 min. 30. — Następne w poniedziałek.

Mowa posła Kozłowskiego,

o traktatach handlowych, wygłoszona imieniem Koła polskiego.

(Stanowisko Koła polskiego w obec traktatów. — Traktaty naturalnym wypływem położenia Austryi. — Znaczenie ich w ekonomicznem rozbiciu Europy. — Odosobnienie się Francyi, skutki jego i widoki zwrotu. — Porównanie troistego sojuszu politycznego i ekonomicznego z przyjaźnią francusko-rossyjską. — Odprawa posłom młodoczeskim. — Ekonomiczne znaczenie traktatów. — Polemika ze sprawozdawcą komisyi w sprawie przyszłego traktatu z Rumunią. — Potrzeba innych reform dla udoskonalenia skutku traktatów).

Wysoka Izbo! Już z pobudek ekonomicznych Koło polskie głosować będzie za tym kompleksem traktatów handlowych, skoro właśnie Koło od lat sześćdziesiątych ustawicznie przemawiało za polityką traktatów handlowych z Zachodem, o umiarkowanie protekcyjną polityką ku Wschodowi, a więc sympatycznie zachowywało się względem idei połączenia państw środkowo-europejskich systemem traktatów handlowych, z zachowaniem jednak własnej niezawisłości Monarchii austro-węgierskiej. Ale oprócz pobudek ekonomicznych, mamy inne jeszcze. Tak samo, jak Koło polskie w Berlinie, gdzie nakoniec lojalność Polaków jest uznana przez cesarza niemieckiego i przez kanclerza teraźniejszego, z wielkiem zaparciem się i poświęceniem niejednego interesu materyalnego, głosowało za traktatami handlowemi z pobudek pojednawczej cywilizacyjnej tradycyi narodowej, tak i my tutaj traktatom tym przypisujemy wybitne znaczenie cywilizacyjne, polityczne i ekonomiczne. Cieszy nas, że, jak armie państw sojuszu troistego powagę im nadają na zewnątrz, tak ta polityka handlowa zjedna im sympatye świata cywilizowanego, a poszanowanie przeciwników ekonomicznych. Cieszy nas, że Austryi, której wielkoduszny Monarcha w zgodności ludów swych widzi gwiazdę przewodnią polityki wewnętrznej, powiodło się wspólnie z wielkiem państwem sąsiedniem zażegnać *bellum omnium contra omnes*; że dostał się Austryi tak znamienity udział w dziele uzupełniającem troisty sojusz polityczny.

Ten kompleks traktatów celnych i handlowych odpowiada geograficznemu położeniu Monarchii, które czyni z niej punkt kulminacyjny wspólnej akcyi Europy środkowej, przeprowadzanej za pomocą systemu taryfowych traktatów handlowych. Ścieśniona rossyjskiemi i rumuńskiemi premiami wywozowemi i zachodniemi, jakoteż amerykańskiemi cłami ochronnemi, musi Austrya szukać pola odbytu dla swych płodów rolniczych na targowiskach zachodnich, a dla przemysłowych na południowo-zachodnich i zamorskich. Te traktaty handlowe przeznaczają Austryi na przyszłość tę rolę, którą odgrywała Polska w czasie rozkwitu swego handlu: rolę śpichlerza Europy, rolę zbornego punktu kupców Zachodu i Wschodu.

Tym panom, którzy w czambuł potępiają ten kompleks traktatów handlowych, przypominam smętne usposobienie i obawy, które panowały jeszcze przed rokiem. Zanim w niemieckiej polityce handlowej nastał zwrot, widzieliśmy tylko panamerykanizm, planowany wielkobrytanizm, widzieliśmy wielkie obszary odosobnienia ekenomicznego; Francya i Rossya dziś jeszcze w polityce odosobnienia trwają; a nie mogła Austrya uczynić nic przeciw temu, ani też nie wiedzieliśmy, czy mogłaby pójść za tym przykładem. Nawet w państwach dawniej wolnohandlowych, jak w Belgii i Szwajcaryi, idea ceł ochronnych przyjmować się zaczynała. A więc w czasie, gdy wszelakiego rodzaju komunikacye zbliżają ludzi do siebie, panowało w Europie rozbicie w dziedzinie polityki celnej. Wśród tego rozbicia powiodło się Austryi w porozumieniu z Niemcami utworzyć system handlowo-polityczny, na traktatach oparty, do którego prawdopodobnie przystąpią inne państwa: Hiszpania, Portugalia, Holandya, Serbia, Bułgarya, Grecya i także Turcya.

W obec unii amerykańskiej dwa państwa europejskie stają na odosobnieniu, Rossya i Francya. Francya dobrowolnie wystawia się na formalną blokadę handlowo-polityczną; możnaby powiedzieć, że dobrowolnie zmniejsza swój handel zagraniczny. Ta Francya, której przemysł potrzebuje surowców zagranicznych, która bez dowozu zagranicznych płodów rolniczych nie może wyżywić swojej ludności, która swojem wydoskonaleniem techniki, swojem wysokiem wykształceniem przemysłowem mogłaby wywierać ożywczy wpływ na handel powszechny, ta Francya stawia przeciw dowozowi z zagranicy dwie taryfy prohibicyjne! Nawet dotychczasowa francuska polityka ceł ochronnych, miarkowana jeszcze traktatami, już wydaje swoje owoce. Tak n. p. zmniejsza się flota francuska, zmniejsza się konkurencya portów francuskich na rzecz włoskich i belgijskich. handel jedwabiem przenosi się z Lugdunu do Medyolanu. Jakież dopiero będą skutki taryf prohibicyjnych? Francuscy sukiennicy już myślą wynieść się do Belgii, a kortezy uprzejmie zapraszają południowo-francuski przemysł winniczy, aby się przeniósł do północnej Hiszpanii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Mnie nie żałuj, Władeczku. Praca systematyczna stała się dla mnie potrzebą. Żyćbym już bez niej nie mogła.

Wziąłem wierzchowca za uzdę, i postępowałem obok tej, która strzegła najsamprzód lat moich dziecinnych, a następnie ocaliła mi majątek, uszczuplony znacznie przez ojca. Zaraz po śmierci męża kazała sobie młoda wdowa przedłożyć księgi rachunkowe, ogarnęła szybko stan interesów, a zawezwawszy do pomocy najbliższych sąsiadów, obmyśliła plan walki z wierzycielami. Posagiem swoim spłaciła długi lichwiarskie; reszty dokonała usilna praca i wytrwałość. Pochodząc z rodziny. o której mówiono w okolicy z przekąsem, że ma węża w kieszeni, oszczędzała przez lat piętnaście z uporem dorabiającego się handlarza, nie wyjeżdżała do wód, za granicę, ubierała się więcej niż skromnie, była głównym rządcą i włodarzem Topolina. Jedną miała tylko słabość. Oto nie odmawiała nigdy pomocy członkom chociażby najdalszej rodziny. W czasach, w których rezydenci wiejscy zaczęli już należeć do tradycyi, w dworcu naszym przebywało zawsze kilku gracyalistów, złączonych ze mną luźnemi węzłami pokrewieństwa.

Wiedziałem, że matka pilnowała uczciwie i rozumnie mojego dobra, ale nie znałem dokładnie ostatecznych owoców jej zabiegów.

— Hipotekę oczyściłam zupełnie — mówiła, posuwając się obok mnie w stronę domu — spłaciłam nawet Towarzystwo kredytowe. Jesteś więc zamożnym ziemianinem, a możesz być bogatym, gdy tylko zechcesz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bankiet na cześć dr. Bilińskiego.

Jak już wczoraj donieśliśmy, dało Koło polskie na cześć prezydenta generalnej dyrekcyi kolei państwowych, dr. Bilińskiego, w sobotę wieczorem bankiet w „Hotelu Imperial“ w Wiedniu. Miejsce honorowe zajął prezydent, dr. Biliński, po prawej jego stronie siedział pan Minister Zaleski, a po lewej, pan Namiestnik hrabia Badeni, naprzeciw, prezydent Izby dr. Smolka i prezes Koła polskiego Jaworski. Z członków Izby panów był obecny hrabia Ludwik Wodzicki. W bankiecie wzięło udział 48 osób,

Pierwszy toast wzniósł prezes Koła polskiego, pan Jaworski. Podniósł on, iż koledzy pana dr. Bilińskiego zebrali się, aby go pożegnać, gdyż dr. Biliński niebawem przestanie być członkiem Koła polskiego i parlamentu. Węzeł jednak, łączący nowego prezydenta Dyrekcyi kolei państwowych z Kołem polskiem, nie będzie zerwany, lecz dalsze porozumienie z nim jest konieczne w interesie Państwa i kraju. Mowca podziękował dr. Bilińskiemu za jego skuteczną pracę, która przyczyniła się wielce do wzmocnienia stanowiska Koła polskiego w parlamencie. Polacy są dumni, iż mąż z ich grona uporządkował finanse Państwa, a teraz znowu Polak powołany jest do tak ważnego zarządu kolei żelaznych. Uznajemy, iż na nowem swem stanowisku musi być dr. Biliński przedewszystkiem sługą Państwa; żywimy jednak nadzieję, iż na tem ważnem i tak dla interesów naszego kraju doniosłym urzędzie, pamiętając o całości Państwa, nie zapomni dr. Biliński także o dobru kraju. Koło polskie zachowa dla niego zawsze gorącą przyjaźń.

P. prezydent dr. Biliński, dziękując za wniesiony toast, oświadczył, iż odznaczenie kolegów klubowych spotyka go niezasłużenie. Przyznaje on otwarcie, iż przez Koło polskie osiągnął obecne wysokie stanowisko. Jego powołanie na prezydenta kolei państwowych jest dowodem, jak wysokiem zaufaniem cieszą się Polacy w najwyższych kołach. P. Biliński zapewnił, iż jako austryacki urzędnik najsumienniej wypełniać będzie swoje obowiązki, ale zachowa zawsze gorącą miłość dla swego kraju ojczystego. Koncesyj, jakich Rząd udzielił Galicyi w sprawach kolejowych, strzedz będzie ściśle i będzie się starał, aby dyrekcye spełniały dokładnie swe obowiązki i aby ich atrybucye nie były uszczuplone. Co się tyczy dostaw dla galicyjskich linij kolei państwowych, będzie uwzględniał galicyjskich przemysłowców, ale pod warunkiem, że ich dostawy będą dobre i punktualne. W miarę przyzwolonych środków, będzie także podejmował budowy nowych kolei w Galicyi. Ustąpi wkrótce z parlamentu i Koła polskiego, ale do najpiękniejszych wspomnień swego życia zalicza swą działalność w Radzie państwa, gdzie się nauczył solidarności i karności. Mowca wychylił toast na pomyślność Koła polskiego.

Przemówił następnie p. Edward Gniewosz, pod którego kierunkiem p. Biliński rozpoczął polityczną służbę w Namiestnictwie lwowskiem, a szereg toastów zakończył ks. prałat Ruczka tradycyjnem: „Kochajmy się.“

Z Watykanu.

(Zaprowadzenie oszczędności w Watykanie).

Z kół watykańskich donoszą:

Los monsignora Folchi'ego, byłego wice-kamerlinga św. rzymskiego Kościoła i komisarza świętopietrza, stanowczo już się rozstrzygnął. Komisya kardynalska, w najwyższy sąd z ramienia papieskiego zamieniona, pozbawiła go urzędów i godności, zostawiając mu tylko kapłaństwo, które jest niezmazalne. Dowiedziono mu, iż przeszło 20,000.000 fr. świętopietrza nieoględnie zmarnował.

Komisya kardynalska, na której czele zasiada kardynał de Roggiero, znalazła podobno ubytek 40,000.000 fr. w skarbie papieskim, spowodowany także innemi okolicznościami *krachu*. Skutkiem tak smutnego odkrycia, jęto się nagle systemu bezwarunkowych oszczędności. W tym celu komisya kardynalska zniosła kilka urzędów, które za zbyteczne uznała. Zamiast czterech przybocznych tajnych podkomorzych duchownych, Papież będzie ich miał na przyszłość dwóch tylko. Liczba służby będzie znacznie uszczuplona, a rzemieślnicy i tragarze używani w Watykanie, a którzy stałą otrzymywali płacę, najmowani odtąd będą nadzwyczajnie, stosownie do okoliczności. Na dostojników dworskich obierani będą prałaci, posiadający znaczny majątek, i poprzestający na zniżonej o połowę płacy, albo też służący darmo, dla zaszczytu. Takim jest właśnie mianowany teraz wicekamerlingiem, na miejsce księdza Folchi'ego, monsignor Jan margrabia Casali del Drago, urodzony z księżniczki Barberini, i posiadający ogromny majątek. Komisya zniosła nawet połowę wieczornych szkółek żeńskich, od Watykanu zależnych, a te, które się utrzymały, będą zamienione na dzienne. Cofnięto corocznie rozdawane biednym dziewczętom drobne posagi, a nawet nie rozdawano już tego roku dla oszczędności urzędnikom watykańskim, tak zwanego *Diario sacro*, czyli kalendarza, z wyszczególnieniem uroczystości i obchodów, odbywających się w ciągu roku w rozlicznych kościołach rzymskich.

KRONIKA

Lwów, 19 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Łosiniec, w powiecie turczańskim, na wewnętrzne urządzenie nowowybudowanej cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Pan Namiestnik,** Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj po południu pociągiem kuryerskim z Wiednia do Lwowa.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Zmiany w c. k. armii.** Przeniesieni zostali:

Major Emil Kossanowicz ze sztabu generalnego do 99 p. p. Porucznicy Feliks Mreule z 9 do 87 p. p., zaś Ant. Kollon z 1 do 3 p. furgonów; podporucznik Ludwik Monne z 42 bat. dyw. do 11 korp. art.; oficyał prow. Józef Jerbic z Jarosławia do Przemyśla.

Do rezerwy przeniesiony Drohojowski Ludwik z 11 p. uł.

Do prez. stanu przeniesiony porucznik Franc. Czansky z 53 p. p.

Na rok urlopowany został kapitan Stefan Tauschinsky z 24 p. p.

W stan spoczynku przeniesiony został podporucznik 58 p. p., Jan Tusch, który otrzymał przy tej sposobności wojskowy krzyż zasługi.

— **W Wiedniu** dnia 14 b. m. umarł po długiej i ciężkiej chorobie Jan Junosza Borkowski, właściciel dóbr; wiadomość ta dotknie boleśnie liczne koło jego znajomych, którzy tracą w zmarłym bardzo sympatycznego dobrego i wiernego przyjaciela i sąsiada, oraz rwącego się do publicznej pracy obywatela, który z pewnością byłby pożytecznie i zaszczytnie służył krajowi. Jan Borkowski liczył zaledwie lat 30. Cześć jego pamięci.

— **Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazach.** Wspaniałego tego wydawnictwa ukazał się zeszyt 148, zawierający opis Dalmacyi, tudzież 11 illustracyj z dziedziny geografii i etnologii krajów dalmatyńskich.

— **Wiceprezydentem** wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ma być mianowany — jak się dowiaduje *Czas* — p. Budzynowski radca Dworu w Najwyższym Trybunale w Wiedniu.

— **Bal rymanowski.** Dnia 24 lutego we środę, odbędzie się w salach kasyna wojskowego bal na dochód kolonij wakacyjnych. bliższe szczegóły podamy później, ale dziś już można zaręczyć, że bal będzie świetny, uda się doskonale i stanie się najważniejszym epizodem tegorocznego karnawału. Niezmordowana prezesowa komitetu kolonii, Stanisławowa hr. Badeniowa, rozpoczęła już przygotowania i zabiegi celem przysporzenia biednej uczącej się dziatwie jak najwięcej dochodu, a cały komitet energicznie popiera swoją prezesowę.

Posiedzenie komitetu odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu w pałacu przu ulicy Trzeciego Maja.

— **Wsparcia.** Radca Dworu p. Antoni Schiffner udzielił z fundacyi swego imienia wsparcia w kwotach po 30 zł. wdowom po pocztmistrzach, Michalinie Manasterskiej i Józefie Drohomireckiej.

— **Galicyjskie Towarzystwo muzyczne**, pragnąc, aby dzieła polskiej muzyki były na tegorocznej wystawie muzyczno-teatrainej w Wiedniu jak najliczniej i najświetniej reprezentowane, uprasza wszystkich, którym drogą jest sława polskiego imienia, a którzy posiadają jakąkolwiek, polskiej muzyki się tyczącą pamiątkę: stare instrumenta, rękopisy, nuty i tym podobne przedmioty, mające wartość historyczną lub artystyczną, ażeby byli tak uprzejmi zawiadomić o tem galicyjskie Towarzystwo muzyczne we Lwowie (gmach teatralny) najdalej do dnia 15 lutego b. r., które chętnie gotowe jest pośredniczyć w zgłoszeniu i przesyłce przedmiotów wystawy i w innych, z wystawą połączonych czynnościach.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. Dr. Jan Czajkowski 5 zł., E. K. 2 zł., ks. kanonik Mazurak 5 zł., Gidali Nadel lif. wik. 3 zł.

Zupy rumfordzkiej rozdano od dnia 10 do dnia 16 stycznia 1892 r. 1.960 porcyj, i tyleż porcyj chleba.

— **Pożary.** W ostatnich dniach spłonęły: tartak wodny na obszarze dworskim w Jasionce, w powiecie tureckim, własność br. Liebiega i spółki, szkoda wynosi 1500 zł., na 1200 zł. ubezpieczona; w Perehińsku, w powiecie dolińskim cztery gospodarstwa, szkoda około 3000 zł.; w Gajach niżnych, w powiecie drohobyckim, jedno gospodarstwo, wartości 3000 zł.; w Chlewczanach, pow. rawskiego, dwie zagrody włościańskie, wartości 1400 zł.

§ **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca grudnia 1891 r. nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 45, w służbie telegrafu 1.457, zapłaconych rządowych i prywatnych 50.163; nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 40, w służbie telegrafu 7.076, zapłaconych rządowych i prywatnych 55.677; przetelegrafowano 155.348 depesz; przeszło zatem przez linie galicyjskie 269.806 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 30.102 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Adolf Opid, budowniczy, obywatel mia-

sta Krakowa, znany ze swej działalności zawodowej i obywatelskiej, brat przyrodni p. Heleny Modrzejowskiej.

W Krakowie, Kazimiera Łozińska, z domu Haylling-Degenfeld, żona radcy Sądu krajowego, przeżywszy lat 32. Ciężki i boleśny cios po raz drugi w krótkim czasie dotyka p. radcę Łozińskiego, zabierając mu żonę, a stroskanemu ojcu radcy Dworu p. Hayllingowi, drugą z rzędu córkę.

W Piotrkowie, Antoni Babski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831. Urodzony w r. 1794, brał udział w kampaniach napoleońskich, a następnie w r. 1831, jako ochotnik odbył całe powstanie w pułku krakusów sandomirskich. W roku 1863, jakkolwiek miał już wówczas lat 70, wziął udział w ruchu. Skazany został w roku 1865 na śmierć; skutkiem starań żony zmieniono mu karę na 12-letnie ciężkie roboty w kopalniach. Wywieziony do Usoli, około Nerczyńska, przetrwał tę niewolę i powrócił do kraju, gdzie utrzymywał się z płacy, jako robotnik warstatowy. W pogrzebie ś. p. Babskiego wzięły udział tłumy pobożnych, a cały karawan pokryto wieńcami.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 19 stycznia 1892 roku. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 18 do 12 w południe dnia 19 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1), stan nieba zmienny a powietrze bardzo wilgotne (91 proc. wilg. względnej), opad śnieg, wysokość opadu 0,2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —10,5°C., najwyższa —7,8°C., wczoraj po południu, najniższa —15,5°C. w nocy.

Wczoraj po południu i w nocy mieliśmy pogodę; dziś przed południem zaczął padać śnieg.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 780—775 mm. w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 772 mm.

Prognoza na dobę 20 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie się do —8°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad śnieg nieznaczny.

— **Z Pilzna** piszą nam ze strony wiarygodnej: Pomiędzy 9 a 11 b. m. zdarzyły się w Pilznie trzy pożary, które powstały według wszelkiego prawdopodobieństwa skutkiem podpalenia, a jeśli nie przybrały szerszych rozmiarów, to tylko dzięki szczególnie szczęśliwym okolicznościom.

Co do powodów tych pożarów, krążą w mieście rozmaite pogłoski; przeważnie zaś przypisują mieszkańcy, zwłaszcza mniej oświeceni, przyczynę ich tutejszym izraelitom, podejrzywając ich o podpalenie w celach zysku, jakiby mieć mogli przy sprzedażach materyałów budowlanych i t. p. Pogłoski te wywołują pewne rozgoryczenie przeciw izraelitom. Z powodu pożarów władze miejscowe zarządziły odpowiednie środki, zabezpieczające na przyszłość od podpalania.

— **Gwiazdka dla dzieci polskich w Sadagórze.** Na ręce proboszcza sadagórskiego, ks. kanonika Piotrowskiego przesłał Wydział Czytelni polskiej w Czerniowcach kwotę 30 zł. z prośbą o zakupno ciepłej odzieży dla dziatwy polskiej szkół ludowych w Sadagórze, Rohoznie i Żuczce. Ks. kan. Piotrowski, przygotowawszy dla uboższych odzież, a dla mniej potrzebnych upominki w książkach, zeszytach i przyrządach szkolnych, urządził piękną Gwiazdkę dnia 3 stycznia i rozdzielił podarunki między 138 dzieci w obecności zaproszonych na tę uroczystość: adjunkta Terleckiego, aptekarza Rubinowicza, nauczyciela Zaunköniga i nauczycielki Schmid. Uroczystość miała bardzo piękny przebieg. Po gorącem przemówieniu ks. kanonika dzieci odspiewały hymn ludowy i hymn narodowy, poczem wedle katalogu wywołanym dzieciakom rozdzielono dary. Majster stolarski p. Badylewicz wygłosił następnie serdeczne podziękowanie w imieniu rodziców dla Czytelni polskiej w Czerniowcach.

— **Fałszywe banknoty.** W Krakowie przychwycono w obiegu kilka sztuk podrobionych banknotów 10-reńskowych. Władza bezpieczeństwa śledzi fałszerzy, którzy mogą mieć związki z zagranicą. (*Czas*).

— **Listy kartkowe** nader praktycznego formatu, szczególnie dla korespondencyi handlowej, obmyślił w Krakowie p. Ludwik Sippel, technik, urzędnik tamtejszego starostwa. Wynalazek, jak zapewniają dzienniki krakowskie, nabyła na własność jedna z fabryk papieru w Austryi.

— **Szczególny powód obłędu.** Pisma rossyjskie opowiadają, że w Rostowie nad Donem farmaceuta H. uległ obłędowi z powodów następujących: Z chwilą, kiedy się dowiedział o klęsce nieurodzaju, jaką dotknięte zostały niektóre gubernie, H. przystąpił do ułożenia projektu, który miał na celu zdobyć środki wyżywienia 40 milionów włościan. H. oddał się całą duszą swemu projektowi, a nawet wydał stosunkowo znaczną sumę za zbieranie niektórych wiadomości statystycznych; chodził do miejscowej administracyjnej władzy i był w redakcyach z prośbą, aby projekt wydrukowano. Ostatecznie H. dostał pomięszania zmysłów.

— **Jerzy Callaghan,** jeden z ostatnich strażników Napoleona I na wyspie św. Heleny, umarł w tych dniach w Walencyi, dożywszy setnego roku życia. W 1811 r. Callaghan wstąpił jako chłopiec okrętowy do marynarki angielskiej, w której stopień po stopniu doszedł do szlif komendanta fregaty. W 1819 r. delegowany był na wyspę św. Heleny, jako jeden ze strażników wielkiego korsykanina. Staruszek do ostatnich chwil życia zachował pamięć zdumiewającą, a do najulubieńszych jego rozrywek należało opowiadanie swych wspomnień o Napoleonie.

— **Sardou emerytem.** Od dnia 1 stycznia 1892 r. Wiktoryn Sardou pobiera pensyę emerytalną od stowarzyszenia literackiego, którego był członkiem. Rozumie się, autor „Ćwiartki papieru“, „Rabagasa“ i „Teodory“ nie potrzebuje tej zapomogi, bo jest milionerem. Ale, jak sam mówił, co miesiąc odbierać będzie z zadowoleniem swoją pensyę emerytalną, którą zawdzięcza dobrej organizacyi samopomocy.

— **Milionowy spadek.** *Kijowskie Słowo* donosi: Zeszłego miesiąca umarł w Tetlewie, w gubernii podolskiej, jeden z najbogatszych obywateli tamtejszych, Zygmunt Weryha Darowski. Darowski obracał ogromną część swoich dochodów na cele dobroczynne, a bardzo wiele ubogich rodzin szlacheckich doznawało jego pomocy i opieki. Pozostały po nim majątek, składający się z kilku tysięcy desiatyn ziemi i milionowego kapitału przechodzi prawem spadku na bliskiego krewniaka Antoniego Weryhę Darowskiego, który w ogródkowym teatrzyku kijowskim w ubiegłym sezonie letnim występował jako profesor białej magii.

— **Sztuczne migdały** rozchodzą się w handlu europejskim. Źródłem tego falsyfikatu jest Utrecht w Kurlandyi. „Imitacya“ migdała sporządzona jest z glykozy i zaperfumowana nitrobenzolem. Zdrowiu nie szkodzi ten fabrykat, który mógłby ostatecznie być dozwolony, jako rodzaj tanich łakoci; ponieważ jednak do przesyłek utrechtskich dodają handlarze pewien procent migdałów prawdziwych, przeto oczywiście chodzi tu o szukanie klientów.

— **Z mody.** Paryski *high life* wskrzesił modę wenecką z czasów dożów, a mianowicie rękawice, zdobne w pierścienie. Tak zwany „ferret Venitien dogaresse“ przyszywa się do rękawiczek i nosi starym obyczajem na palcu drugim. Pierścienie w ogóle stają się coraz modniejsze; elegantki zdobią nimi wszystkie palce ręki, oprócz, ma się rozumieć pierwszego. Noszone są bardzo pierścionki duże, w kształcie sygnetów, a także malutkie sznureczki złote, z brylantem i szafirem, z brylantem i perłą, szmaragdem i opalem i t. d.

Pod względem ubiorów: staniki z długiemi połami, zanadto spopularyzowane, poczynają ustępować fasonowi „princesse“, który najlepiej uwydatnia kształty. Wchodzą znowu w modę t. zw. „paniers“. Kapelusze noszene są w dwóch kolorach: czarny z żółtym lub ponsowym, popielaty z bronzowym, żółty z popielatym i t. d. W fasonach panuje wielka różnorodność od najmniejszych, złożonych z jednego pióra strusiego (do teatru), aż do olbrzymich, które mężczyźni z pogardą przyrównywują do kiosków. Takiejednak zalecają twarzom dużym, o rysach niezbyt regularnych. Malutkie kapotki nie dla nich. Tak samo, co do uczesań. Mało komu dobrze jest w sterczących na środku głowy skrętach — po cóż więc się szpecić dobrowolnie, skoro nie mniej modnemi są uczesania długie, nie wymagające tak pięknego kształtu głowy. Stanowczo uczesanie greckie nadaje się tylko do rysów klasycznych.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się w Tyflisie dnia wczorajszego, podczas uroczystości Jordanu. Gdy procesya z katedry ormiańskiej przechodziła przez tymczasowy most na rzece Kura, most ten się zawalił, przyczem zginęło dużo osób. Znaczna ilość jest rannych. Liczba zduszonych lub utopionych jeszcze nie znana.

— **Na tle romantycznem....** *Kuryer Warszawski* opowiada następującą prawdziwą historyę, która mocno pachnie oszustwem — na tle romantycznem: Do konsula hiszpańskiego w Warszawie, p. Lewenberga, zgłosił się kupiec i przemysłowiec p. Essigman z nader romantycznem opowiadaniem, popartem licznemi dowodami. W miesiącu czerwcu r. z. otrzymał on list rekomendowany ze stemplem pocztowym miasta hiszpańskiego Walencyi, pisany doskonałą francuzczyzną, z podpisem Don Pablo di Essigman.

List zaczynał się od powiadomienia, że Pablo (Paweł) Essigman jest wnukiem jakiegoś Izaaka Essigmana, który przed kilkudziesięciu laty wywędrował z Królestwa Polskiego i osiedlił się w Hiszpanii, gdzie dorobił się znacznego mienia, a to następnie syn i wnuk znów zwiększyli. Ostatni, t.j. autor listu, w młodzieńczych latach przyjąwszy chrześciaństwo, zajął wybitne stanowisko w świecie handlowym, a później zaczął się zajmować polityką. Należąc do stronnictwa, przeciwnego obecnemu porządkowi rzeczy w Hiszpanii, został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie; od kilku lat przebywa w jednej z twierdz w Marokko. Don Pablo Essigman jest ojcem córki jedynaczki, nad którą w razie jego śmierci, rodzina nieboszczki żony, wysoce Essigmanowi nieprzyjazna, rozciągnęłaby opiekę prawną i zagarnęła majątek. Zwraca się więc do swego krewnego, zamieszkałego w Warszawie, czyby nie zechciał zaopiekować się sierotą, gdy ojciec dziewczęcia zamknie już powieki. Propozycya ta była uczynioną w formie nadzwyczaj szlachetnej, gdyż piszący za dyktandem swego penitenta list, spowiednik jego, ksiądz Ramiro, nadmienia od siebie, że liczy na światły umysł Essigmana, który, chociaż jest żydem, nieomieszka przecież rozciągnąć opieki nad krewniaczką-chrześcianką.

Wzruszony całą tą odezwą p. E., przypomniawszy sobie, że istotnie brat jego dziada wywędrował kiedyś za granicę, odpowiedział pod wskazanym adresem do Walencyi, że gotów jest życzeniu nieszczęśliwego krewnego zadosyć uczynić. Odwrotną pocztą nadszedł drugi list, pełen dziękczynień i zawierający fotografię młodej przystojnej 17-letniej dziewczyny; miała to być donna Palmira di Essigman, córka nieszczęsnego don Pabla.

W parę tygodni później, już wprost od księdza Ramira, przyszedł krótki liścik powiadamiający, z wyrażeniem obawy, że śmierć więźnia niezawodnie wkrótce nastąpi. Jakoż w początkach sierpnia ksiądz Ramiro przysłał do Warszawy: akt zejścia don Pabla i urzędową kopię testamentu nieboszczyka, opatrzoną licznemi pieczęciami. Według testamentu majątek don Pabla wynosił w kapitałach 1,700.000 franków, z których 1,200.000 fr. testator przekazuje córce, a pół miliona krewnemu Essigmanowi w Warszawie, ustanawiając go zarazem wyłącznym opiekunem swego jedynego dziecięcia. Testament był sporządzony w dwóch językach: hiszpańskim i francuskim i zawierał zastrzeżenie, że w razie bezpotomnej śmierci donny Palmiry, majątek przechodzi na rzecz Essigmanów warszawskich.

W dołączonym do tych dokumentów liście ksiądz Ramiro wzywa p. E., aby jak najrychlej, z dowodami legitymacyjnemi do Walencyi po krewniaczkę i pieniądze przyjechał. Spowiednik, opisując ostatnie chwile swego penitenta, podaje, że rodzina matki dziewczęcia będzie się starała stawiać tysiączne przeszkody, więc przyjazd p E. powinien być osłonięty najściślejszą tajemnicą. Zarazem ów ks. Ramiro pisze, że w myśl obowiązującego prawa w Hiszpanii, należy przed windykacyą spadku wnieść podatek, a ponieważ don Pablo zostawił tylko kilkanaście tysięcy franków gotowizną, więc p. E., powinien przywieść z sobą około 25.000 fr. Odurzony tem wszystkiem p. E, udał się do konsulatu hiszpańskiego i przedstawił otrzymane listy oraz dokumenty.

Konsul, p. Lewenberg, odrazu zmiarkował, że tu się kryje jakiś podstęp i poradził p. E. zatrzymać się do czasu wyjaśnienia, o które w drodze urzędowej do ministerstwa spraw zagranicznych natychmiast się odniesie. Zanim jednak przyszła odpowiedź, zjawił się w konsulacie kupiec Schönman z Lublina, z identycznie podobnemi listami i dokumentami, z tą tylko różnicą, że zamiast don Pabla di Essigman, figurowało nazwisko don Pabla di Schönmana.

Jest przypuszczenie — pisze *Kuryer Warszawski* — że oprócz pp. Essigmana i Schönmana, inne osoby dostały podobne listy oraz dokumenty.

— **Dziwny sen.** Dzienniki wrocławskie opowiadają, iż pewien górnik spi w górnoszląskim lazarecie pod Mysłowicami od 18 września 1891 r., zatem blisko cztery miesiące. Nazywa się Latus, a pochodzi z Brzezinki. Karmią go sztucznie, roztwierając przemocą szczęki. Na pierwszy rzut oka wygląda jak świeży trup; dopiero przy bliższem badaniu widać ledwo znaczne wznoszenie się piersi przy oddechu. Członki są zupełnie stężałe, od niedawna tylko ramionami można bez wielkiego wysiłku poruszać. Opuszczona ręka spada bezwładnie jak martwa. Dłonie są tak zaciśnięte, że silny człowiek z wielkim trudem zaledwie zdoła na chwilę palce roztworzyć. Nogi są nieruchome zupełnie, szczęki zaciśnięte nadzwyczaj silnie. Karmienie odbywa się za pomocą sondy, którą wlewają do żołądka dwa razy na dzień po litrze mleka. Ciekawem jest pytanie, czy Latus przynajmniej od czasu do czasu ma samoświadomość? Opowiadają w mieście i okolicy, iż kiedy mu powiedziano o śmierci jednego z dzieci, łzy ukazały się w oczach. Łzy te nie były jednak niczem innem, jak wilgotną wydzieliną, która z pod mocno zamkniętych, często jednak drgających powiek wydziela się, i bywa zmywaną. Lekarze przypuszczają, że sen połączony jest z ciężkiem cierpieniem mózgowem. O powstaniu tej dziwnej choroby, opowiada lekarz lazaretowy, dr. Albers, iż rozpoczęła się od tego, że Latus skaleczył się w oko.

— **Zwyczaje niewiadomego pochodzenia.** Niejednokrotnie bywa, że przechował się w kraju jakimś, czy nawet tylko w jakiejś miejcowości stary zwyczaj, którego znaczenia nikt nie umiałby objaśnić. Oto przykład, podany przez *Vestslesvigs-Tidende*, pismo, wychodzące w Flensburgu: Pastor Feilberg na zebraniu duńskiego towarzystwa historycznego w Aalborg opowiedział, iż w pewnym kościele na wyspach do ostatniego roku jeszcze panował zwyczaj, na mocy którego mężczyźni, gdy odchodzili od ołtarza i mijali pewne określone miejsce kiwali głową, zwracając się w stronę, gdzie siedziały kobiety. Nikt nie znał powodu tego zwyczaju. Niedawno dopiero usunięto przypadkiem pokład wapna ze ściany i ukazał się obraz Matki Boskiej. Ukłon ów tedy oddawany był oczywiście temu obrazowi, a zwyczaj utrzymał się lat 400, gdy już oddawna zapomniano o jego właściwem znaczeniu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Komitet dla udziału sztuki polskiej w wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu, chcąc zaznajomić publiczność międzynarodową z naszą muzyką i z naszym teatrem, ogłasza:

„Naczelna dyrekcya wystawy przekazała do zakresu działania komitetu wszystko, co dotyczy sztuki polskiej, a zatem i dalsze prowadzenie wszelkich pod tym względem nawiązanych rokowań. Odzywamy się przeto do ogółu naszego z prośbą o współudział w podjętej pracy. Stosownie do programu wystawy, pożądanym jest udział w następujących kierunkach:

1. Dział muzyczny: produkcye koncertowe, orkiestralne, choralne i solowe w halli parku i w sali specyalnej w rotundzie.

2. Dział teatralny: przedstawienie oper utworów dramatycznych w teatrze wystawowym Komitet uzyskał prawo do dwóch wieczorów w halli i czterech w teatrze, w ciągu miesiąca września.

3. Dział literacki: biblioteka muzyczna teatralna, bibliografia, informacyjne wydawnictwa umyślne w obcych językach, biblioteka prac literackich obcych o naszych autorach dramatycznych i kompozytorach i t. p.

4. Dział okazowy: najstarsze kompozycye, kompletne wydania oper i innych prac celnych kompozytorów, rękopisma kompozytorów i autorów dramatycznych, portrety ich, oraz artystów i artystek dramatycznych w ich rolach, medale i inne pamiątki, cenne narzędzia muzyczne, dzieła naukowe i czasopisma muzyczne i dramaturgiczne, plany i modele teatrów, obrazy teatrów i scen z utworów dramatycznych, zbiory afiszów i programów, przedmioty etnograficzne, kostyumy i t. p., odnoszące się do teatru. — Obok tego działu, zamierzonem jest urządzenie osobnego pokoju Chopina.

Komitet uprasza niniejszem pp. kompozytorów, artystów, wszystkie towarzystwa muzyczne, spiewackie, konserwatorya i teatra polskie, żeby zechciały zgłosić i określić udział swój w dziale muzycznym i teatralnym; uprasza dalej instytucye i wszystkich posiadaczy przedmiotów, tak polskich jak obcych, właściwych dla działu literackiego, okazowego i dla pokoju Chopina, żeby zechcieli takowe zgłosić i nadesłać.

Jako ostatni termin zgłoszeń oznacza się 1 kwietnia b. r. Jako zaś ostatni termin oddania przedmiotów w Wiedniu komitetowi 15 kwietnia b. r.

Prezesem ogólnego komitetu jest JE. hr. Ludwik Wodzicki, wiceprezesami pp.: hr. Zygmunt Cieszkowski, hr. Karol Lanckoroński i hr. Roman Potocki. Zgłoszenia należy adresować do podpisanego komitetu wykonawczego.

Dla ułatwienia porozumień raczyli przyjąć obowiązki delegatów komitetu pp.: Władysław Łoziński we Lwowie, dr. Stanisław Tomkowicz w Krakowie.

Referat działu teatralnego objął p. Stanisław Koźmian, działu muzycznego hr. Z. Cieszkowski, działu literackiego p. Alfred Szczepański, działu okazowego hr. K. Lanckoroński.

Adres komitetu wykonawczego: Wien, I., Hohenstaufengasse 1.

Ks. Metternich złożył godność prezesa Towarzystwa muzycznego w Wiedniu, którego był długoletnim naczelnikiem.

Rubinstein daje w Wiedniu 31 b. m. wielki koncert na cel dobroczynny.

Emil Ollivier napisał obszerne studyum o Michale Aniele, które się w tych dniach ukaże w Paryżu.

Tainea klasycznego dzieła o literaturze angielskiej, wyszło obecnie w Paryżu wydanie 8-me, pomnożone i opatrzone bardzo dokładnym spisem wszystkich przytoczonych autorów, ich dzieł i dat biograficznych.

W Paryżu umarł znakomity pisarz, Desnoiresterres, którego najcelniejszym dziełem jest książka o Wolterze. Zmarły był niezawodnie najlepszym we Francyi znawcą XVIII wieku, jego literatury i kultury.

Jubileusz dr. Antoniego Małeckigo.

Pięćdziesięcioletnią pracę Antoniego Małeckiego, — pracę w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, — czcić będzie w roku bieżącym, skromnym ale gorącym hołdem uznania, społeczeństwo nasze, spełniając tem najmilszy swój obowiązek.

Jak daleko sięga mowa polska, imię Małeckiego nikomu nie obce, wszystkim sympatyczne i drogie. Całe pokolenia brały z wymownych ust Jego wiedzę i zamiłowanie literatury rodzimej; z Jego dzieł uczyły się tego, co im najdroższe — mowy ojczystej; za Jego szlachetnym przykładem szły drogą pracy i obowiązku. Ku postaci czcigodnego profesora, pełnej powagi a zarazem przedziwnej dobroci, pospieszą też w tę półwiekową rocznicę rozpoczęcia chlubnej działalności, liczne szeregi Jego uczniów z wyrazem wdzięczności i hołdu, — stanie przy Nim cały nasz ogół, czcząc owoce tej długoletniej pracy, która imię Małeckiego w pamięci najdalszych pokoleń utrwala. Wieść o obchodzie jubileuszu czcigodnego Męża, przyjęto wszędzie z zapałem, a dostojny kurator Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, ks. Andrzej Lubomirski, pospieszył pierwszy, zacnym i prawdziwie obywatelskim czynem, uczcić zasługi Jubilata. Wspomnielismy już wczoraj o utworzeniu przez księcia kuratora stypendyum imienia Małeckiego; dziś czujemy się w obowiązku przytoczyć akt ten w całej osnowie. Brzmi on jak następuje:

„W obec zbliżającego się jubileuszu ku uczczeniu pięćdziesięcioletnich zasług na polu naukowem i literackiem dr. Małeckiego, Zakład Ossolińskich, w którym czcigodny ten Mąż spełnia od lat 22 z całem poświęceniem się trudne obowiązki vice-kuratora, powinien w pierwszym rzędzie ujawnić mu cześć swoją, w sposób godny tej wzniosłej a tak rzadkiej w życiu umysłowem naszego kraju uroczystości.

W tym celu zarządzam co następuje:

1. Dla upamiętnienia w jak najdalsze lata zasług dr. Antoniego Małeckiego, położonych około rozwoju naszej instytucyi, ustanawiam stypendyum zakładowe w kwocie [illegible] (trzysta) złr., które po wieczne czasy [illegible] będzie miano: Stypendyum imienia dr. [illegible]oniego Małeckiego.

2. Powyższe stypendyum nadawane będzie co lat dwa, poczynając od dnia 13go czerwca 1892 roku, jako daty imienia Jubilata, a ubiegać się o nie mogą pracownicy [illegible]dowości polskiej, na polu literatury, języka i historyi ojczystej.

3. Z liczby ubiegających się o powyższe stypendyum, mają przed innymi pierwszeństwo urzędnicy Zakładu Ossolińskich, o kwalifikacye ich odpowiadają postanowieniom §. 2.

4. Nadawanie rzeczonego stypendyum jest dożywotnim przywilejem dr. Antoniego Małeckiego, a po jego, daj Boże, najdłuższem życiu, prawo to przechodzi na kuratora Zakładu Ossolińskich.

Lwów, dnia 17 stycznia 1892.

Andrzej Lubomirski.

W Indyach.

II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Benares.

Himalaja.

(Ciąg dalszy).

27 listopada.

Trzeba wstać przed czwartą, aby ujrzeć pierwsze ognie słoneczne na Kitchijunga. Marznie i bardzo jest ciemno: nic nie widać tylko kontury drzew sąsiednich, a tam w górze, pomiędzy zimnemi konstelacyami, mały rożek księżyca bardzo jasny, ale za mały, aby rzucać światło. Nie widać nic, ale czuje się, że wszędzie w około ziemia się usuwa, schodzi, a w dali, na dole, przeczuwa się także obecność wielkich ciemnych lasów, krainy Sikkhim, rozpostartej w cieniach nocy. Wielki łańcuch zniknął zupełnie z widowni.

Około pół do piątej, bardzo wysoko na niebie ukazuje się dziwna gwiazda, która zdaje się rozszerzać. Plama różowa tworzy się, pozostaje, zwiększa się.... Potem wydatniejsze kontury się rozjaśniają. Nad nami, ciemność nocy, żadnego znaku świtu, ziemia usypia w ciemnościach; człowiek boi się czegoś tych błysków, pojawiających się w górnej przestrzeni, tych jasności, nie należących do naszego świata, które zdają się być zapowiedzią jakiejś olbrzymiej zmiany w zwykłym porządku rzeczy....

Nareszcie wszystkie śnieżne wierzchołki wychodzą z mroków i ukazują się oświecone jak tajemnicze brzegi różowego morza, a potem, długo potem, stare lasy ukazują się w pełnem świetle.

Około siódmej godziny zabrałem przewodnika i poszedłem zagłębić się w puszczę. Idziemy drogą, która ciągnie się po nad przepaścią. U naszych stóp, wielkie zarośle wystrzelają jak potwory o powikłanych kształtach z pomiędzy gęstwiny rudych mchów, zwilżonych świeżą rosą. Niżej, puszcza schodzi w dół ze swemi, jakby kopułami drzew, świecących gładkością liści do słońca, widzianych z góry w gęstem powietrzu, co je jakby mgłą przysłania i stacza się aż do doliny Sikkhim, która o czterysta stóp niżej od drogi, którą idziemy, zatacza ciemny obszar swych dziewiczych lasów. Wyżej, po nad błękitniejącą roślinnością, zaczyna się stek lodowców i wielkie biały kontury rysują się z całą okazałością na bladem tle nieba.

Przewodnik mój idzie ciężkim i potężnym krokiem, krokiem tybetańskich górali, prawdziwy typ Chińczyka, nie delikatnego i dystyngowanego, ale Chińczyka północy, wielkiego i kościstego. Twarz jego poznaczona głębokiemi rysami, pomarszczona, pomięta, opalona od słońca. Na głowie mała trójgraniasta, zielona czapeczka, z pod której wychodzi czarny ogon warkocza; szeroki płaszcz futrzany na nim; buty pilśniowe, zakrzywione w długie nosy na przodzie. Ozdoby nosi dziwne: zielony pierścień, a na wskazującym palcu obrączkę z kości słoniowej; lewe ucho rozszerzone, przydłużone szerokim kawałem srebra, które już wrosło w ciało. Postępuje w milczeniu, swoim regularnym krokiem, opierając się na długiej lasce z drzewa tek, pokrytej spiczastem pismem, nie podobnem do liter hindostańskich, z dodatkiem słonecznego zegara, na którym Tybetanie poznają godzinę podczas swoich wycieczek w góry. Od czasu do czasu, ruchem ręki, leniwym uśmiechem i gardłowym głosem, który nic w sobie ludzkiego nie ma, zwraca moją uwagę na oddalone szczyty. Porozumiewamy się znakami, on, dziwny człowiek mongolskiej rasy, błąkającej się od pierwszych początków ludzkości wśród stepów Azyi środkowej, i ja, paryski turysta, rzucony na tę ziemię po długiej wędrówce po monotonnym oceanie. Co za przepaść pomiędzy jego rasą a moją! Niepodobna nam odnaleźć wspólności naszych początków w ciemnej nocy czasów ubiegłych. Niepodobna zrozumieć tej twarzy nieruchomej, która stoi jak zamknięta księga przedemną, twarzy, która jest nie taką, jak nasze.... niepodobna wyczytać z niej duszę....

Na brzegu drogi, podczas gdym ze zdziwieniem przypatrywał się skale, ciekawie rzeźbionej, podniósł dwa razy ramiona do nieba, i zdaje mi się, do słońca. Tym razem, sądzę, żem go zrozumiał. Ten sam ruch powtórzył się przed rzędem długich tyk, na których wiszą białe łachmany, ozdobione świętem pismem. Nędzne te chorągwie są religijnemi emblematami, i zawierają spis niezliczonej ilości modlitw. Skoro nadejdzie wiatr, który je w górę unosi, wszystkie te nieme modlitwy wznoszą się do nieba, i tam wysłuchane bywają. Obecnie wiszą one nieruchomo, wzdłuż małej alei, prowadzącej do należących do zgromadzenia lamów, biednych chatek, budowanych na stokach góry. U wejścia, dziecko, nowicyusz, jęczy nosowym głosem modlitwy, pisane chińskiemi literami na starych zwojach materyi, którą powoli rozwija, Z kąta, w którym nie spostrzegłem go zagłębionego, wychodzi ku nam człowiek żółtawej barwy, bonz, kręci się w około nas, i składa głębokie ukłony, podnosząc ręce do czoła. Jest szkaradny i bardzo nędzny ów bonz, prawdziwy potwor, z tatarskiemi rysami twarzy, wybitniejszemi, niż u innych, z zakrwawionemi oczami i bez śladu podbródka, z ustami, ginącemi w pośród miękkich fałdów żółtej szyi, z wyrazem twarzy ostrym, zwierzęcym.

Przy drzwiach, aparat cylindrowy do modlitw, na który Tybetańczyk czyha od kilku minut. Zbliża się ukradkiem, z zagadkowym uśmiechem, i jeden za drugim, nie spiesząc się, obraca walec. O czem myśli, podczas gdy cichym głosem mruczy swoim gardłowym tonem modlitwy? Co za tajemnicze uczucie kazało mu poruszać te walce?

Wewnątrz, w cieniu, po za szkłem, widnieje niejasna postać siedzącego Buddy, nie spokojnego i uśmiechniętego, ale wykrzywionego mongolskim grymasem. Przed nim na ołtarzu ofiary, biedne ofiary, nie pyszne kwiaty, jak w Ceylon, ale ziarnka ryżu, woda, i w starych angielskich butelkach, które zawierały niegdyś koniak lub wiskey, nędzne, suche rośliny. Wszystko to czuć dziką i prymitywną nędzą. Na ścianach widać bardzo stare freski, bardzo dawne malowidła błękitnawej barwy, na których cisną się potwory imaginacyi mongolskiej, z ogromnemi brzuchami, napuchniętemi głowami, wystającemi oczami, i powykręcanemi usty. „Darjeeling“, wymawia bonz, ukazując mi jeden z tych potworów, a inny ma być „Kitchijunga“. Jakimże dziwnym i tajemniczym zbiegiem myśli piękny i harmonijny kształt ma za symbol tego skomplikowanego i nieforemnego smoka? Co za dziwny rodzaj wzruszenia, strachu lub smutku widok tych szczytów wzbudził w przodkach tych ludzi?

W żółtą rękę, wyciągniętą ukradkiem przez biednego lamę, wsuwam kilka sztuk monety, i opuszczam biedną świątynię, z błota utworzoną, w cieniu jej świętych chorągwi, pod opieką tysiąca modlitw, kołyszących się na wietrze, świątynię, zawieszoną samotnie nad brzegiem wielkiej, mglistej przepaści.

Tego wieczora chmury wszystko okrywają, szare mgły zasłaniają doliny od strony Indyi i Chin. Bardzo daleko, światła różowe ukazują się w zachodniej stronie, przybyłe niewiadomo zkąd... Na czarnych stokach gór, przez łańcuch szczytów, ciągnie się zwolna i monotonnie smuga szarych mas, pełzająca bez ustanku. Wszystkie najwyraźniejsze zarysy gór w tej mglistej osłonie mięszają się z sobą i nic więcej nie widać tylko cienie jedne za drugiemi. Robi to wrażenie nieskończoności niezmiernej, nie takiej, jak powierzchnia morza, ale głębokiej, w której kryje się świat jakiś ciemny, gdzie gromadzą się zwolna niedokończone kształty, przerywane ciemnością, poznaczone niepewnemi błyskami, przypuszczalnemi lasami, pomięszanemi szczytami, błękitnemi promieniami przedzierającemi się przez próżnie, mięszaniną czegoś szarego. co porusza się nieustannie.

Na najwyższym widocznym szczycie, wielkie powyginane drzewo zdaje się oznaczać granicę końca świata, u stóp przepaści. Pod nami nic, mglista próżnia, w której kołyszą się niepewne kształty. Istotnie odnosi się wrażenie, jakby się doszło do miejsca gdzie wszystko się kończy, do mglistego brzegu ziemi, gdzie się ona nagle urywa a rozpoczyna się chaos.

Dziwna rzecz, słychać spiewy, czyste głosy dziecinne, wychodzące ze szkoły dla dziewcząt angielskich, ukrytej na wyżynie, i doświadcza się dziwnego uczucia; przychodzi nagle wspomnienie lat dziecinnych jak wtedy, gdy doszedłszy do końca życia, do progów wieczności, sięgamy okiem w przeszłość dawno minioną... Dla czego te chwile są tak pełne boleśnego wzruszenia, dla czego owe mroki tak tajemniczo smutne wrażenie czynią, uwydatniając się w pamięci na dłużej i wyraźniej niż wszystkie inne wrażenia po które przybyliśmy z tak daleka?

Drzewo wstrząsa swemi gałęziami, a szara mgła pełza ciągle na bezbarwnem tle nieba. Obecnie cały Sikkhim pogrążony w wilgotnym oparze. Ale po nad tym smutkiem i zamięszaniem, wiemy że górują wielkie słońcem ozłocone szczyty, i drzemią, spoczywając na spokojnem łożu obłoków, samotne w obec zachodzącego słońca...

(Dalszy ciąg nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 19 stycznia 1892.

Lwów, pszenica 11·25 do 11·75, żyto 10·— do 10·35, jęczmień 6·75 do 8·—, owieo 7·25 do 7·70, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 13·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·70 do 11·50, żyto 9·80 do 10·20, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·25, groch 6·25 do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42 — do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—

Podwołoczyska, pszenica 10·71 do 11·75, żyto 9·50 do 10·25, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·81 do 7·25, groch 6·— do 12·50, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 11·35 do 12·—, żyto 10·— do 10·50, jęczmień 7·50 do 8·10, owies 7·30 do 7·85, groch 7.— do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 21·— do 21·50 zł.

Tendencya zniżkowa. Ceny nominalne. Tylko lokalna sprzedaż w drobnych partyach przychodzi do skutku.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 2 stycznia do 9 stycznia b. r., bez opłaty akcyzowej. Pszenica 11·10 do 11·35 żyto 9·85 do 10·10, jęczmień browarny 7·10 do 7·50, pastewny 6·— do 6·25, owies 7·40 do 7·70, hreczka 9·65 do 10·35, kukurudza zeszłoroczna 7·25 do 7·50, nowa 6·80 do 7·25, groch do gotowania 9·— do 11·—, pastewny 6·50 do 7·50, fasola 6·50 do 7·25, bobik 6·50 do 7·25, wyka 5·75 do 6·50, koniczyna 45·— do 70·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 12·— do 14·—, rzepak letni —·— do —·—, nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, nafta zwykła 14·25 do 15·25, salonowa 16·50 do 17·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 55·75 do 56·15.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2851 sztuk opasowego, — z paszy i 451 sztuk chudego.

Razem 3301 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 262 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 37 sztuk chudych, z Bukowiny 152 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono 1406 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi 192 sztuk mniej.

Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 2 zł.

Niesprzedano 116 sztuk.

Płaconono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 60 zł. — ct., za towar przedni po 61 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po 67 zł. — ct. do 69 zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 zł. — ct., za towaz przedni 65 zł. — ct. do 67 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 65 zł. — ct., za towar przedni po 66 zł. — ct. do 71 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct, do 33 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; bawoły po 19 zł. — ct. do 26 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 24 zł. do 104 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najw. Dom został dotknięty nowym bolesnym ciosem, który odczuwają głęboko ludy Monarchii. Wczoraj o godzinie kwadrans na 4 po południu zakończył życie po kilkudniowej słabości Najd. Arcyksiążę Karol Salwator, Ojciec stojącego załogą we Lwowie Najd. Arcyksięcia Leopolda Salwatora i Najd. Arcyksięcia Franciszka Salwatora, ożenionego z Córką Najj. Państwa Najd. Arcyksiężną Maryą Waleryą.

Ś. p. Arcyksiążę, drugi z rzędu Syn Arcyksięcia i W. księcia Toskany Leopolda II urodził się d. 30 kwietnia 1839 roku we Florencyi. W r. 1849 otrzymał patent na rotmistrza w pułku ułanów Imienia Najj. Pana a d. 17 kwietnia 1857 na majora w tymże pułku. Gdy w kwietniu r. 1859 wybuchła rewolucya w Toskanie, udał się Arcyksiążę do głównej kwatery Jego Ces. Mości w Lombardyi, celem wzięcia udziału w walkach przeciw Francuzom i Piemontczykom. Otrzymawszy wkrótce potem patent na podpułkownika, został mianowany w r. 1860 właścicielem pułku piechoty nr. 77, w kwietniu r. 1876 generał-majorem a w październiku 1886 generał-porucznikiem.

Na onegdajszy obiad dworski otrzymali zaproszenie ambasadorowie Włoch, Hiszpanii i Turcyi, oraz posłowie Rumunii, Portugalii, Japonii i Brazylii.

Uroczystość konsekracyi w Gnieznie ks. arcybiskupa Stablewskiego, odbyła się w niedzielę wedle przepisanego ceremoniału, przy ogromnym udziale duchowieństwa, wiernych i w obecności władz. Aktu konsekracyi dopełnił ks. biskup wrocławski Kopp w asystencyi biskupa chełmińskiego Redera i biskupa sufragana poznańskiego ks. Likowskiego. Podczas obiadu wzniósł ks. arcybiskup toast na cześć Papieża i cesarza w języku polskim i niemieckim. Wieczorem urządzono iluminacyę miasta i korowód z pochodniami przy towarzyszeniu muzyki wojskowej. Wczoraj odbyła się ceremonia wręczenia paliusza. Jutro odprawi ks. arcybiskup uroczysty wjazd do Poznania.

Generał-gubernator Hurko przyjmując d. 13 b. m. życzenia noworoczne wyższych wojskowych, odezwał się do nich — wedle *Dniew. Warsz.* — w te słowa:

„Winszuję wam, panowie, Nowego Roku i mam nadzieję, że rok ten, jak i jego poprzednik, będzie rokiem spokojnej, lecz wytrwałej i skutecznej pracy w sprawie naszych ulepszeń militarnych.“

Petersburski *Kraj* zaprzecza stanowczo wiadomości o ustąpieniu gen. Hurki z posady generał-gubernatora.

Prawit. Wiestnik donosi, że do rady stanu wniesiony zostanie wkrótce projekt nowych przepisów o prowadzeniu robót górniczych. Według projektu, kierownikami robót górniczych w Królestwie Polskiem będą mogli być tylko poddani rossyjscy. Tym sposobem ukaz, wymierzony przeciwko cudzoziemcom, zostanie rozszerzony i zastosowany do technicznych kierowników kopalń i robót górniczych.

Z Sofii donoszą, iż z okazyi Nowego Roku (st. st.) otrzymał książę Ferdynand z różnych stron kraju około trzech tysięcy powinszowań.

Według ostatecznych uchwał sobrania, budżet na rok 1892 wynosi w dochodach i w wydatkach po 88,248.070 franków, i doprowadzony został do równowagi.

Dyplomatyczny agent angielski, O'Conor, był przedwczoraj w pałacu książęcym, aby w imieniu królowej podziękować księciu Ferdynandowi za wyrazy współczucia z powodu śmierci ks. Clarence.

Wedle najświeższych doniesień z Belgradu, prezes gabinetu Passicz zapewnił przedstawicieli dyplomatycznych: Austro-Węgier, Niemiec i Włoch, iż rząd serbski nie pozwoli na to, aby z terytoryum serbskiego zakłócano spokój w Bułgaryi. Nad wychodźcami bułgarskimi zostanie rozciągnięta najściślejsza kontrola, a powiadomiono już ich, że w razie najlżejszej oznaki nadużycia ofiarowanej im gościnności, zostaną wydaleni z kraju.

Włoskiej Izbie deputowanych przedstawił minister wojny projekt ustawy o poborze rekrutów urodzonych w r. 1872. Żąda w tej ustawie, ażeby wszyscy, obowiązani do służby wojskowej, którzy nie należą do trzeciej kategoryi, zaliczeni byli do kategoryi pierwszej. W ten sposób wzrośnie armia o znaczną liczbę; ażeby jednak nie mnożyć wydatków, żąda minister upoważnienia, by po dwuletniej służbie wolno mu było urlopować tylu żołnierzy, ile potrzeba, ażeby wydatki utrzymać w granicach normalnych. Część prasy powitała projekt powyższy bardzo przychylnie.

W parlamencie włoskim trwają rozprawy nad traktatami handlowemi, które atakują wprawdzie liczni mowcy z lewicy, większość ich jednak oświadcza, iż zgadza się ze złem koniecznem. Rząd ma zapewnioną przy głosowaniu większość.

Według doniesień z Wenecyi, konferencya sanitarna odroczona obecnie została może nawet na kilka tygodni, ponieważ Anglia i Francya nie mogły się pogodzić co do kwarantany podróżnych z Indyj, przebywających kanał Suezki.

Norweski poeta i polityk zarazem, Björnsterne Björnson, nie ustaje w gorliwości swej i agituje na rzecz demokracyi norweskiej. Obecnie i w prasie duńskiej rozpoczął kampanię, by udowodnić, że Norwegia ma prawo żądać osobnego ministra spraw zagranicznych. Przy tej sposobności wyraża Björnsterne sympatye swoje dla Rossyi i twierdzi, że okazywane dla Niemiec sympatye w Szwecyi szkodzą Norwegii, gdyż utrudniają jej stosunki z Rossyą.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, iż 5 b. m. odeszło pismo papieskiego sekretaryatu stanu do kardynała arcybiskupa w Paryżu, w którem Papież przedstawia obowiązki, jakie spadają na katolików francuskich ze względu na obecne wewnętrzne położenie Francyi Ojciec św. upomina katolików, aby się wstrzymywali od wszelkiej gwałtownej polemiki, któraby mogła wywołać wzburzenia, i wzywa ich, aby dla obrony religijnych praw i interesów stanęli stanowczo na gruncie konstytucyjnym. Arcybiskup Paryża otrzymał polecenie podania do wiadomości tego pisma najwybitniejszym osobistościom partyi katolickiej. Dotąd nie wiadomo, czy pismo to będzie ogłoszonem.

Leon Say, znakomity ekonomista francuski i polityk miał w Pau mowę o polityce kościelnej rządu, w której doradzał umiarkowanie. Say nie chce bynajmniej naruszyć powagi i praw państw, ale sądzi, że miara, okazywana przez rząd, zażegna walkę i pozyska dla republiki ostatnich jej przeciwników.

Dzienniki angielskie, które otrzymaliśmy, opatrzone czarnemi obwódkami na znak żałoby, zapełnione są wyłącznie śmiercią ks. Clarence. *Times* w kilkanaście godzin po śmierci wydał numer, którego wszystkie szpalty poświęcone są nieszczęsnemu zdarzeniu. Artykuły wstępne, wiersze, biografia księcia, szczegóły o chorobie i śmierci, opis wrażenia, jakie wiadomość wywołała w Londynie i wszystkich manifestacyj, obszerne telegramy z prowincyi i z całego świata — wszystko to się znajduje w tym numerze, który jest prawdziwem arcydziełem sztuki dziennikarskiej.

Ze śmiercią kardynała Manninga, arcybiskupa Westminsteru stracił kościoł katolicki jednego ze swoich najznakomitszych przedstawicieli, jakich kiedykolwiek miał w Anglii od czasów reformacyi, a W. Brytania wspaniałą i piękną postać, będącą wielką ozdobą i wielkim zaszczytem swej ojczyzny. To też cała prasa żegna schodzącego do grobu kardynała z najgłębszą czcią i szczerym żalem. Obok zmarłego przed rokiem kardynała Newmana, był kardynał Manning najświetniejszą w Anglii illustracyą katolicyzmu; mniej od pierwszego, głęboki a filozoficzny przewyższał go na polu działania energią niepospolitą i żądzą czynu. Ku końcowi swego pracowitego żywota zwrócił się z całym zapałem w stronę wydziedziczonych i biednych, zajmował się kwestyą socyalną, którą pilnie studyował i nieraz, jak n. p. w zmowie robotników pracujących w dokach, występował jako szczęśliwy arbitr i sędzia polubowny. Nie ulega też kwestyi, że brał on czynny udział w przygotowaniu doniosłej encykliki Papieża Leona XIII, zajmującej się socyalizmem. W Londynie kardynał używał wielkiej powagi i znaczenia; zarówno katolicy jak i protestanci czcili w nim tę niesłychanie gorącą miłość bliźniego, która była główną zaletą zmarłego księcia Kościoła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 stycznia. Z powodu zgonu Najd. Arcyksięcia Karola Salwatora, nadeszło już wczoraj mnóstwo depesz kondolencyjnych. Najj. Pan i Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z Małżonką przybyli osobiście do pałacu Arcyksięcia Karola Salwatora, celem wyrażenia Rodzinie Zmarłego słów głębokiego współczucia.

Wiedeń, 19 stycznia. W pogrzebie zwłok generalnego inspektora kawaleryi Gemmingena wzięli udział: Najj. Pan, tudzież Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand, Otto i Wilhelm. Najjaśniejsza Pani przysłała wspaniały wieniec.

Wiedeń, 19 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi: Stanisław hr. Badeni został mianowany stałym członkiem Trybunału państwowego.

Ustanowiono dwie nowe siedziby notaryuszów t. j. we Lwowie i Zatorze.

Wiedeń, 19 stycznia. Delegaci serbscy, zamianowani dla przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, przedstawili się wczoraj P. Ministrowi margrabiemu Bacquehemowi. Przy tej sposobności wymieniano jak najprzyjaźniejsze oświadczenia.

Wiedeń, 19 stycznia. W dalszym ciągu generalnej rozprawy nad traktatami handlowemi, na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, przemawiali za traktatami: Tausche, Jędrzejowicz, Hoffman-Wellenhof, Meznik; przeciw zaś: Pattai, Zallinger i Lang.

Deputowany Jędrzejowicz uważa przymierze środkowo-europejskich państw za obronę przeciw konkurencyi Ameryki i Rossyi. Dla rolnictwa ważne są niskie cła i stałość stosunków. Traktaty staną się podstawą dalszego ekonomicznego rozwoju Monarchii. Polemizując z Młodoczechami, oświadcza mowca, że on i jego towarzysze polityczni sympatyzują z trójprzymierzem, i stoją silnie po jego stronie.

Po uchwaleniu zamknięcia rozprawy ogólnej, wybrano mowców generalnych, przeciw: Kaizla, za: Russa.

W ciągu rozprawy wyraził Pattai nadzieję, że Niemcy przy uregulowaniu swojego stosunku ekonomicznego do Rossyi, postępować będą zgodnie z Austro-Węgrami. Mowca przemawiał głównie za intenzywniejszem staraniem się o pozyskanie targów na Wschodzie, i za budową linii kolejowej Serajewo-Mitrowica.

Dep. Meznik nazwał traktat z Niemcami dziełem równie mądrem, jak sojusz polityczny. Ten ostatni nie zawiera żadnego niebezpieczeństwa dla ludu czeskiego; przeciwnie bowiem lud czeski musiał zawsze dotąd w razie konfliktu z Niemcami północnymi, płacić koszta wojenne.

Dep. Piniński i tow. wnieśli ustawę w sprawie utworzenia nowych posad inspektorów okręgowych szkolnych w Galicyi.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Telegram pr.*) Po ukończeniu rozpraw nad traktatami, rozpocznie Izba deputowanych rozprawy nad przedłożeniem o reformie studyów prawniczych. Według *Presse*, przedłożenie o podatku giełdowym jeszcze przed odroczeniem Rady państwa, a więc przed początkiem marca przyjdzie pod obrady.

Wiedeń, 19 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych wniesiono ze strony Rządu przedłożenie w sprawie budowy kolei żelaznej ze Stanisławowa do Woronenki.

Prezydent Smolka powstaje z miejsca i wypowiada głębokie współczucie z powodu nowej żałoby jaka dotknęła Najwyższy Dom cesarski podnosząc znakomite przymioty serca i umysłu ś. p. Najdostojniejszego Arcyksięcia. Prezes otrzymuje jednogłośnie upoważnienie całej Izby do złożenia u stóp Tronu wyrazu głębokiego żalu całej Izby.

Dep. Biliński składa mandat do komisyi budżetowej i kolejowej. Izba przystępuje do dalszej dyskusyi nad traktatami handlowemi.

Wiedeń, 19 stycznia. Z powodu uwięzienia i przytrzymania od maja r. 1890, przez władze rossyjskie Adolfa Schleyna, akademika, syna obywatela lwowskiego, i z powodu zarzutów czynionych w tej sprawie generalnemu austro-węgierskiemu konsulatowi w Warszawie — zamieszcza *Fremdenblatt* na podstawie informacyj ze strony kompetentnej, autentyczny przebieg sprawy Adolfa Schleyna. W konkluzyi powiada *Fremdenblatt*: Wszyscy nieuprzedzeni, a także, jak się spodziewać należy i owe pisma, które bez dokładnych informacyj, wytworzyły sobie zdanie tylko na podstawie jednostronnych, częściowo nieprawdziwych doniesień, przyjdą do przekonania, iż wymierzone z powodu tego wypadku przeciw austro-węgierskiemu generalnemu konsulatowi w Warszawie namiętne zarzuty i obwinienia, okazują się, według objektywnego zbadania stanu rzeczy, jako zupełnie bezpodstawne.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Tel. pryw*). Wczoraj odbył się obiad, urządzony przez wielu członków Koła polskiego dla członków klubu Hohenwarta, w którym wzięło udział 80 osób, a między nimi PP. Ministrowie Schoenborn, Falkenhayn, Prażak i Zaleski.

Peszt, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) W obec rozsiewanych przez zwolenników hr. Apponyi'ego pogłosek, iż nowy prymas, ks. Vassary, popiera kandydata stronnictwa narodowego, widział się ks. prymas zniewolonym oświadczyć deputacyi wyborców ostrzychomskich, iż będzie głosował za kandydatem rządowym.

Berlin, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) *Germania* ogłasza pierwszy list pasterski ks. Stablewskiego, który zatrzymał jako biskup imię Floryana. Ks. Stablewski wyraża na wstępie wdzięczność swą Wszechmocnemu, Papieżowi składa cześć, podnosi trudność swojego stanowiska, znajduje jednak otuchę w cesarzu, który dowiódł przez wybór arcybiskupa gnieznieńsko-poznańskiego, że jego serce ogarnia wszystkich poddanych bez różnicy narodowości. Wybór ten jest także dowodem ufności cesarza, że polscy poddani będą umieli połączyć miłość i wierność swojej narodowości z przywiązaniem i wiernością dla tronu królewskiego. Ks. Stablewski ostrzega przed socyalizmem, tudzież religijnym indiferentyzmem i zapewnia także niemieckich katolików o swojej pieczołowitości.

Berlin, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Post* donosi, że w guberniach: kazańskiej, symbirskiej i saratowskiej szerzy się coraz więcej tyfus głodowy. Szpitale przepełnione.

Kolonia, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Kölnische Ztg.* donosi z Moskwy, iż potwierdza się wiadomość, że na kolei Moskwa-Rjazan znaleziono podczas przejazdu cara z Liwadyi minę, podłożoną celem wysadzenia pociągu dworskiego w powietrze.

Rzym, 19go stycznia. Po przemówieniach ministra handlu i generalnego sprawozdawcy, Izba deputowanych zamknęła ogólną dyskusyę nad traktatami handlowemi.

Belgrad, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Skutkiem wspólnej akcyi przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, rząd tutejszy przedsięwziął surowe środki przeciw wychodźcom bułgarskim. Wszystkich oddano pod ścisły nadzór policyjny i zabroniono im wydalać się z miejsca zamieszkania. Tych, którzy przebywali w pobliżu granicy bułgarskiej, odstawiono w głąb kraju. U kilku z wybitniejszych emigrantów przedsięwzięto rewizye domowe, przyczem w ręce policyi dostały się papiery, stwierdzające, iż wychodźcy knuli istotnie spiski przeciw istniejącemu w Bułgaryi porządkowi i poczynili wszelkie już przygotowania dla urzeczywistnienia zbrodniczych planów.

Petersburg, 19 stycznia. Rząd przygotowuje ustawę w sprawie uregulowania rossyjskiego handlu zbożowego.

Wielki książę Aleksy wyjechał do Londynu na pogrzeb księcia Clarence.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 stycznia 1891 r. godz. 5 minut 35. Akcye kredytowe 294·87, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 208·40, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 93·80, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 58·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 19 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 45. Akcye kredytowe 295·50, Alp. Tow. górnicze 64·50, Węgierskie akcye kredytowe 334·25, Akcye anglo-austryackie 159·50, Akcye banku Union 232·—, Akcye kolei Karola Ludwika 210·75, Akcye kolei Północnej 289·50, Akcye kolei Południowej 93·—, Losy tureckie 34·50, Akcye kolei państwowej 289·87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198·50, Wiedeńskie losy komunalne 151·—, Akcye tytoniowe 165·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Akcye kolei Elbetal 230·50, Akcye banku dla krajów koronnych 209·20, 4-prc. węgierska renta złota 107·40, Akcye banku związkowego 111·—, Rubel papierowy 1·15·75, Węgierska renta papierowa 102·50. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 19 stycznia 1891, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 295·50, Akcye kolei państwowej 290·37, Akcye tytoniowe 165·25, Anglo-austryackie 159·25, Unionbank 231·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 95·12, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 165·25 za 100 marek 58·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 18 stycznia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 20·78 do 21·12 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 20·75 do 21·— zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 208·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 49·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 55·30 — — fr

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Nadesłane.

Ziółka Chambarda, w skład których wchodzą wyłącznie liście i kwiaty, jest środek przeczyszczający, naturalny, niezawodny, skuteczny i najtańszy Bardzo przyjemnego smaku, działania łagodnego, bez boleści i najmniejszego utrudzenia żołądka, stanowią lekarstwo poszukiwane przez osoby delikatne mające wstręt do wszelkich środków czyszczących. Skład we Lwowie w aptekach P. P. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. 7333

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg poszpieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg poszpieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyska h 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12 44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakaah kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski. o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godzinie 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południ. wstęp wolny.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10—4 po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 stycznia 1892.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 100 zł. m. k.	209	—	212	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	243	50	246	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	317	—	322	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	30	101	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	70	97	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	—	57	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	53	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	20	104	90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	80	93	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ „ 4 „ „	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20	1	30
„ „ papierowy	1	14½	1	16½
00 marek niemieckich	57	75	58	35

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 stycznia 1892.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93.35	93.55
luty-sierpień	93.10	93.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.85	93.05
kwiecień-październik	93.—	93.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	137.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149.75	150.75
„ „ 1864 po 100 złr.	181.25	182.25
„ „ 1864 po 50 złr.	181.25	182.25
Renty Com. po 42 litr. austr	— —	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148.50	149.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.85	111.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	103.10	103.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	91.70	92.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	158.50	159.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	293.25	294.—
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	623.—	633.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	316.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	207.30	207.90
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1033.—	1036.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.50	90.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk,	314.—	316.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów. Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2855.—	2865.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.50	211.25
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	244.—	245.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	289.50	290.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	94.50	95.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.50	202.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	101.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.25	95.75
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.35	100.35
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.70	99.90
detto (Jarosław-Sokal)	94.50	95.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.60	84.—
z r. 1884	91.25	92.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.35	102.35
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.25	184.25
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.—	58.—
Pafiego po 40 zł. m. k.	53.25	54.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.50	17.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28.50	30.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	129.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	58.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57.—	58.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117.90	118.40
Paryż za 100 fr.	46.85.—	46.92.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.50	9.37.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3154 (267 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Wilhelma i Elżbiety Nahrgangów w kwocie 85 zł. aw. odbędzie się w gmachu sądowym licytacya połowy realności lwh. 4 gminy Barcice Augusta Fischera własnej w dniach 9 lutego 1892 i 17 marca 1892 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 202 zł.

Wadyum 20 zł. 20 ct.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. dr. Meisner ck. notaryusz w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 10 października 1891.

L. 18950 (253 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Stefana Idzika sumy 48 zł, 31 zł. 50 ct. i 30 zł. w. a. z p. n. licytacyą połowy realności wyk. hipot. 50 i całej realności l. w. hip. 52 gminy kat. Jaryczów nowy objętej a dłużnika Józefa Bilika własnych na dzień 5 lutego 1892 i na dzień 11 marca 1892 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. II. tut. Sądu.

Cena wywołania połowy realności l. w. h. 50 jest 75 zł. wa. zaś całego ciała hip. l. w. h. 52 kwota 100 zł. razem 175 zł. wa.

Wadyum ½ realności lwh. 50 stanowi 7 zł. 50 ct., zaś całej realności lwh. 50 10 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Czarnik.

Lwów, dnia 23 grudnia 1891.

L. 19165 (117 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze sumy 1133 zł. 16 ct. aw. zpn. licytacyą realności Pawła i Józefy Moosów własnej wyk. hip. 1 gm. Zimnowoda objętej na dzień 23 lutego 1892 i na dzień 21 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano, w biurze 4.

Cena wywołania 2585 zł.

Wadyum 258 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Paździera.

Lwów, 30 grudnia 1891.

L. 9183 (268 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dnia 3 lutego 1892 i dnia 3 marca 1892 odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 70 zł. zpn. na rzecz Mojżesza Pohorille egzekucyjna publiczna sprzedaż realności a) pod lk. 32 w Sadkach położonej wedle whl. 206 gminy kat. Sadki Józefa Metryka własnej, tudzież b) realności whl. 437 gminy kat. Sadki objętej Pawła Jagnicza własnej.

Realności te będą sprzedane na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania, na drugim za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania realności ad a) 145 zł., realności ad b) 385 zł.

Wadyum realności ad a) 14 zł. 50 ct., realności b) 38 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony c. k. notaryusz p. Władysław Rubczyński z Tłustego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 4 lutego 1891.

L. 25646 (218 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Naftalego Turteltauba w sumie 255 zł. zpn. dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 2/4 idealnych części realności lwh. 54, 55 i 167 ks. gr. gm. Janowice Jana i Zofii Wisniowskich własnych.

Spzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to, dnia 16 lutego i 16 marca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1505 zł. 7 ct. poniżej której w terminie pierwszym sprzedaż nie nastąpi.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złżyć się mające wynosi 150 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, 18 grudnia 1891.

L. 6240 (73 2—3)

C. k. powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 marca 1892 i 4 kwietnia 1892 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 77 w Borzęcie położonej, według lwh. 72 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużnika Józefa Bidzińskiego własnej, na rzecz powiatowej Kasy oszędności w Myślenicach o 210 zł. wa.

Cena wywołania 1230 zł.

Wadyum 123 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 17 listopada 1891.

L. 1005 (219 3—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 213 zł. 3 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym Sądzie w dniach: 1) 4 lutego 1892 i 2) 10 marca 1892 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 177 wyk. hip. l. 228 gminy Hlebowice wiel. objętego dłużnika Pańka Martynów własnego i ciała hip. wyk. l. 402 tej samej gminy objętego Hryńka Demko własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 695 zł. i 120 zł., poręczne 70 zł, i 12 zł. wa. i że gospodarstwa powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Kuratorem późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 15 czerwca 1891.

L. 18649 (245 3—3)

Dnia 28 stycznia 1892 i 3 marca 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 48 w Lutowiskach położonej ciała tabularne wyk. hip. 117 w połowie zaś wyk. hip. 118 tej gminy w całości stanowiącej w sprawie Meilecha Goldberga przeciw Pazi Waciszewskiej czyli Walciszewskiej pto 100 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania połowy wyk. hip. 117 wynosi 12 zł. 50 ct., zaś całego wyk. hip. 118 wynosi 435 zł. aw.

Wadyum 1 zł. 25 ct. i 43 zł. 50 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiat. miej.-deleg.

Sambor, 16 listopada 1891.

L. 8285 (251 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tuczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 37 zł. 50 ct. a. w. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hermanowy położonych whl. 319, 204 gm. kat. Harmanowa objętych na imię Józefa i Stefanii małż. Bombów zeintabulowanych w dniach 8 lute- i 18 marca 1892 o 10 godz. rano.

Cena wywołania 17 zł. 50 i 296 zł. 50 ct.

Wadyum 1 zł. 75 ct. i 29 zł. 65 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 2 listopada 1891.

L. 10072 (247 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Hnata Teraza dłużnej kwoty 31 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 9 lutego 1892 i 7 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 807 w Jaworowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Iwana Radejka własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 110 zł. a. w.

Wadyum 11 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 21 listopada 1891.

L. 11473 (248 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Wawrzyńca Klechy w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 9 lutego 1892 i dnia 8 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wyk. 119 ks. gr. gm. kat. Poręby dymarskie wedle poz, 1 karty własności do dłużnika Jana Maciąga należącej z wyłączeniem jednak parc. gr. 1278/2, 1280/1, 1185, 1283, 1284, 1288/1, 1293/2, 1244/2 i 2085/1, własność Tomasza Maciąga stanowiących.

Cena wywołania 455 zł. aw.

Wadyum 45 zł. 50 ct. aw.

Resztę warnków licytacyi, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 19 lissopada 1891.

L. 16534 (201 3—3)

C. k. Sąd powiatowy tutejszy podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi skryptu dłużnego aktem notaryal. z 24 lutego 1883 do L. rep, 1169 przez Mieczysława Swiątkiewicza na rzecz Stanisławowskiego Banku zalicz. zeznanego, celem wydobycia resztującej wierzytelności rzeczowego Banku zalicz. w kwocie 200 zł. w dniach 18 lutego i 10 marca 1892 odbędzie się w tus. B. I. przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 194 gm. kat. Stanisławów objętej.

Wadyum wynosi 388 zł.

Cena wywołania 3884 zł.

Wyciąg hipot i akt detaksacyi i bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 5 grudnia 1891.

L. 8177 (231 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 194 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Chaima Bachmana w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 165 gm. kat. Laszki zawiązane objętej dłużnika Stefana Stasiuka względnie tegoż spadkobiercy Michała Stasiuka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 17 lutego 1892 i 23 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Marceli Ruxer w Rudkach.

Cena wywołania wynosi 205 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Rudki, dnia 24 grudnia 1891.

L. 14935 (8598 3—3)

W celu zaspokojenia podatków zaległych po koniec roku 1880 w sumie 95 zł. 19 ct. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 Posadzie sanockiej położonej objętej wyk. hip. l. 105 wedle wyciągu hip. do Izraela Zellera, Tennie Leicht, Kadusie Zeller, Berka Zeller i Gittli Reiss należęcej w dniach 23 lutego 1892 i 23 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano w B. 26 z tym dodatkiem, że na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na drugim niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych dr. Flakowicz adw. w Sanoku.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tut, sądu.

C. k. Sąd pow. miej.-del.

Sanok, dnia 26 listopada 1891.

L. 9800 (217 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miesj.-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 250 zł. aw. wraz z procentem po 3 prc. od dnia 24 lutego 1879 bieżącym kosztami w kwocie 8 zł. 98½ ct., tudzież kosztów gzekucyjnych 3 zł. 74½ ct., 7 zł. 33½ ct. i 10 zł. 71 ct. aw. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzegaż ciała hipot. whl. 20 gminy Chełmiec objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Michała Jur zaka własnego w dwóch terminach, mianowicie w dniu 6 kwietnia 1892 i w dniu 20 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 828 zł.

Wyciąg hipot. protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 3 listopada 1891.

L. 5588 (220 3—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 1629 zł. 35 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym Sądzie w dniach 1) 4 lutego i 2) 10 marca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. d. 41 wyk. hip. l. 442 gminy Bóbrka objętej, dłużników Józefa i Chaji Kratterów własnej, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 8200 zł.

Poręczne 820 zł., i że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Resztę warunków w ts. registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 czerwca 1891.

Ч. 19276 (244 3—3)

Ц. к мѣско-делегованый Сѹдъ повѣтовый въ Самборѣ подає отсимъ до пѹбличнои вѣдомости, же на засповоєнїє 19 ратъ съ пожички 300 зл. а. в. въ общой квотѣ 427 зл 46 вр. съ прин. на рѣчъ общого кредитного Заведенїя для Галицїи и Бѹковины въ ликвидацїи въ Львовѣ, ôдбѹде ся примѹсовая продажь реальности пôдъ ч. к. 96 въ Пинанахъ положеной выкл. гипот. ч 56 и 204 книги грѹнтовой для гром Пинанъ обнатой, Ивана Кѹстрицкого и Василя Голойды гипотечнихъ вѣрителей властной актомъ заставного описѹ на 1550 злр. ав. оцѣненной въ дорозѣ пѹбличной лицитацїи на 1 терминѣ дня 21 Сѣчня 1892 и 2 терминѣ дня 25 Лютого 1892 що разъ о 10 годинѣ передъ полѹднемъ въ тôмъ Сѹдѣ повѣтовôмъ.

Цѣна выклѣчна выноситъ 600 зл. ва. яко вартость при оудѣленю пожички принята, вадїюмъ 60 зл. въ готôвцѣ або въ паперахъ и книжочкахъ вартостинхъ.

На першôмъ терминѣ лишъ за цѣнѹ выклѣчнѹ або высше, на дрѹгôмъ и нисше цѣни той продасть ся.

Решта оусловѣй актъ описаня и витягъ таблярный вôльно волибѹдь переглянѹти въ сѹдовыхъ актахъ.

Кѹраторомъ невѣдомыхъ вѣрителей оустановленъ адвокатъ дръ. Хлопецкїй въ Самборѣ.

Ц. к. Сѹдъ повѣтовый м. дел.

Самборъ, дня 9 новембра 1891.

L. 6193 (172 3—3)

W dniach 23 lutego i 22 marca 1892 odbędzie się w sądzie niżej wyrażonym przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności tabularnej pod NC. 107 w Juseptyczach położonej wyk. hip. l. 81 objętej a dłużników Maryi 1-o Kuchar 2-o Baczyk rudzież spadkobierców Andrucha Kuchara nielet., Ignacego, Jana, Filipa, Antoniego, Melanii i Heleny własnej na rzecz Berla Finklera jako prawonabywcy Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi na zaspokojenie dłużnych rat 16 po 5 zł. 88 ct. i resztującego kapitału 73 zł. 34 ct. aw. zpn. każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszym terminie realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej na drugim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszte warunków, wyciąg hipot. i akt oszaeowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla tych którzyby po dniu 10 grudnia 1891 prawa zastawu lub inne prawa rzeczone na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. Stefana Wajdę z Juseptycz,

C. k. Sąd powiatowy.

Żydaczów, 31 grudnia 1891.

L. 9318 (72 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 189 według wyk. hip. 948 gm. kat. Kopyczyńce Szoila i Heni małż. Pfefferów własnej na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie pto 1384 zł. 94 ct. zpn.

Cena wywołania 7000 zł.

Wadyum 700 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczynce, 20 listopada 1891.

L. 28161 (85 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 139 gminy kat. Klikowa objętej dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności tej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to dnia 26 lutego i 28 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1433 zł. 6 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum wynosi 143 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt os acowania przejrzeć można w registraturze sądu pow. miejs.-delegowanego.

Tarnów, 19 grudnia 1891.

L. 7960 (291 2—3)

C. k. Sąd powiatowy rozpisuje na zaspokojenie wierzytelnouci gminy miasta Gorlice w kwocie 798 zł. 46 ct. aw. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 2 9/310 w Gorlicach położonej wyk. hip. l. 209 objętej na imię Hersha Riegera intabulowanej na dzień 22 stycznia i 22 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1718 zł. 34 ct.

Wadyum 172 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Sterna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 16 listopada 1891.

L. 10879 (289 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie Markusa Grünberga przeciw Antoniemu Drohomireckiemu pto 54 zł. aw. zpn. w Sądzie tut. w dniach 27 stycznia 1892 i 3 marca 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż 3/4 części realności dłużniczej wyk. hip. l. 182 gminy Winograd objętei, z tem, że realność ta przy I terminie tylko za cenę szacunkową lub więcej, przy II i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 369 zł. 25 ct.

Wadyum wynosi 36 zł.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 16 września 1891.

L, 5327 (269 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 zł. aw. zpn. na rzecz Ferdynanda Staubera odbędzie się dnia 27 stycznia 1892 i 24 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Manuela Metzgera w Ustrzykach położonej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kurator Alfons Jastrzębski.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 30 sierpnia 1891.

L. 10594 (288 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 27 stycznia 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 3 marca 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż real. w Krzywotułach starych położonej dłużniczej masy leżącej po Danyle Kłym wyk. hip. l. 206 gminy kat. Krzywotuły stare objętej protokołem z 8 lipca 1884 l. 8039 oszacowanej na rzecz Litmana Gleis pto 300 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica 30 września 1891,

L. 5402 (188 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że dozwolona celem zaspokojenia sum 29 zł. 13 ct., 29 zł. 6 ct. i 415 zł. 66 ct. zpn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 546 ks, gr. gm. Jezierny objętej dłużnika Aftanazego Kosteckiego własnej, w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem we Lwowie w dwóch terminach a to dnia 29 lutego 1892 i dnia 29 marca 1892 każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania w sumie 1106 zł. tj. wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętą, lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzeeaną zostanie.

Wadyum wynosi 111 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. i akt opisania przynależności realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiono Jana Rudnickiego kandydata notaryalnego w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 5 sierpnia 1891.

L. 6777 (223 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż rcalności pod lk. 117 w Wielkich oczach wedle wyk. hip. Nr. 70 tejże gminy dłużnika Judy Drucka własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zalicz. w Jaworowie w kwocie 53 zł. 29 ct. aw. zpn., dnia 25 lutego i 31 marca 1892, każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 410 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 41 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 31 października 1891 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali kuratorem p. Jana Derdelewicza w Krakowcu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, dnia 26 listopada 1891.

L. 10386 (252 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 800 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 25 lutego i dnia 28 marca 1892 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 24 gminy kat. Mikłaszów objętej i połowy realności wyk. hip. l. 25 tejże gminy objętej.

Cena wywołania 1076 zł. i 347 zł. wa.

Poręczne 107 zł. i 34 zł. 70 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 31 grudnia 1891.

L. 6776 (225 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Wielkich oczach położonej wyk. hip. l. 4, 283 i 21 objętymi dłużników Mojżesza Abenda i Jonasza Diziana własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zalicz. w Jaworowie w kwocie 341 zł. 81 ct. dnia 25 lutego i dnia 31 marca 1892, każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1237 zł. i 160 zł., na drugim zaś poniżej takowej.

Wadyum wynosi 123 zł. 70 ct. i 16 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 31 października 1891 do tabuli weszli lub prawo zastawu uzyskali kuratorem p. Jana Derdelewicza z Krakowca i tych wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, 26 listopada 1891.

L. 7420 (308 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 26 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 lutego 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. l. 104 gminy kat. Mikołajów Marcina Horpyniuka własnej na rzecz Matwija Bojarczuka pto 9 zł. 20 ct. w. a.

Cena wywołania 215 zł.

Wadyum 21 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt osacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu dłużnika Marcina Horpyniuka ustanawia się w miejsce zmarłego Wasyla Bakuśki kuratorem Fedka Rudyk, zaś dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera w Łopatynie.

Łopatyn, dnia 3 grudnia 1891.

L. 8868 (309 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hermanowy położonej wh. 324 i 344 ks. gł. gm. kat. Hermanowa objętych na imię Maryanny Sliz zaintabulowanych w dniach 10 lutego 1892 i 14 marca 1892.

Cena wywołania pierwszej realności 332 zł. 11 ct., zaś drugiej 110 zł. 62 ct.

Wadya 34 zł. i 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 18 grudnia 1891.

L. 10875 (285 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 12 lutego 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 marca 1892 nawet niżej takowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż całego ciała hip. whl. 1270 i 1/4 części ciała hip. whl. 1269 gm. Dobrotwór z przynależytościami dłużnika Mykiety Skupyja własnych na rzecz Nussima Schwarz pto 229 zł. zpn.

Cena wywołania 717 zł.

Wadyum 72 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Kaflińskiego.

Kamionka, 16 grudnia 1891.

L. 8864 (263 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpsuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 50 zł. wa. zpn. na rzecz kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Kulikowie publiczną sprzedaż realności wykazem hip. 92 gminy kat. Dalnicz objętej do Jakóba Tarocińskiego należącej na dniu 18 lutego 1892 i na dniu 17 marca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego Sądu.

Cena wywołania 1408 zł. wa.

Wadyum 140 zł. 80 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wiel., dnia 3 grudnia 1891.

L. 5648 (284 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 253 zł. aw. zpn, własnością Estery Ebel będącej odbędzie się w Sądzie tut. publicznna sprzedaż 1|4 części ciała tabularnego wedle poz. 1 lit. b. karty B. wykazu hip. 460 księgi gruntowej gminy Nowe sioło własnością Selomona Lempla będącej na dniu 25 stycznia i 29 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, na ostatnim także i poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 412 i 5 złr. a. w.

Wadyum 43 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono Leibę Horowitza z Cieszanowa.

Z c. k. Sądu powiatowego

Cieszanów, 18 października 1891.

Konkursa.

L. 1969 (272 2—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Górzycach w powiecie Tarnobrzeskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. Płaca rocznych 100 złr., ryczałt kancelaryjny 20 złr. i wynagrodzenie 180 złr. za pieszego posłańca do Nadbrzezia.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30. stycznia 1892 w c. k Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12. stycznia 1892.

L. 447 (276 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. weterynarza powiatowego w randze XI. klasy z systemizowanemi dla niej poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 29. lutego 1892.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane ustawą z 21. marca 1873 Nr. 37 Dz. u. p., metrykę urodzenia, tudzież dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci pozostający już w służbie rządowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. stycznia 1892.

L. 251 (270 2—3)

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli" rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 29. lutego 1892.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1. po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone;
2. przynależne do gminy miasta Lwowa;
3. wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24;
4. ubogie;
5. dobrego zachowania się i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa ozkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Magistratu, gdyż podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 3. stycznia 1892.

L. 201 (271 1—2)

Dnia 29 lutego 1892 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na cztery posady dozorców więziennych pierwszej i jedenaście posad drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym we Lwowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 18 b. m. Nr. 13 rozpisanych.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 15. stycznia 1892.

L. 7744 (296 1—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada pomocnika woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. i umundurowaniem.

Podania o tę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę wnosić należy do 20 lutego 1892 do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 16 stycznia 1892.

L. 24660 (312 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w c. k. gimnazyum w Tarnowie.

Do posady tej przywiązana jest normalna remuneracya w miarę ilości udzielanych godzin.

Kompetenci winni wnieść udokumentorane podanis za pośrednictwem przełożonej Władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do końca lutego 1892.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

Lwów, dnia 6 stycznia 1992.

Kuratele.

L. 10885 (307 1—3)

Jan Kubacki z Poznachowiec górnych wieśniak uznany marnotrawcą.

Kurator Jan Jung z Poznachowic górnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 31 grudnia 1891.

L. 10361 (302 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi uznaje Oleksę Chomiaka z Kołomyi marnotrawcą i ustanawia jego kuratorem Ignacego Patkowskiego w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 29 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 572 (242 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Sendera Altbacha nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądu obwodowego p. Schwarzowi w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Brylińskiego w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w c. k. sądzie obw. w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 18 marca 1892. o godzinie 10 rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 5 lutego 1892 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 12 stycznia 1892.

L. 14161 (241 3—3)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Leiby Saldörfera w Drohobyczu zatwierdzony został adwokat dr. J. Tiegerman w Drohobyczu a tegoż stałym zastępcą adwokat dr. Gelehrter w Drohobyczu.

Sambor, 15 grudnia 1891.

L. 1086 (294 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mojżesza Mondscheina właściciela firmy protokołowanej „Moses Mondschein w Tarnowie zamieszkałego a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Merz c. k. adjunkt sądu obwodowego w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Szancer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26 stycznia 1892 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 marca 1892 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 22 marca 1892 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów, dnia 15 stycznia 1892.

Wyroki prasowe.

L. 892 (292)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl §. 493 pk. orzekł, że zamieszczony w Nr. 7 dziennika „Nowa Reforma" z 10 stycznia 1892 artykuł wstępny przy zadatowaniu „Kraków 9 stycznia" w ustępie w szpalcie 3 i 4 od słów: „Sądzimy, że we wszystkich..." do słów „...złożona część udzielności państwa" — zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. uk., że dalsze rozszerzanie tegoż artykułu zakazanem zostaje.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 14 stycznia 1892.

L. 764 (278)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl §. 493 pk. orzekł, że zamieszczony w Nr. 8 dziennika „Kurjer Polski" z dnia 8 stycznia 1892 na str. 2 szpalcie 6 w dziale „Kronika zamiejscowa" pod nazwą „Kurjer Berliński" artykuł poczynający się od słów: „Du sublime au ridicule" a kończący się słowy „...tu pan przyszedł" zawiera znamiona występku z §§. 491, 493, 494 lit. a. uk., że przeto rozszerzanie tego artykułu zakazanem zostaje.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 12 stycznia 1892.

Z 8 (210)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 1 der periodischen Druckschrift: „Freie Schuhmacher-Zeitung", Organ der Arbeiterschaft im Schuhmacherfache Oesterreich-Ungarns vom 6 Jänner 1892 in dem daselbst auf der 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Auch ein Zeichen der Zeit" dem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 302 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Zugleich wird gemäß § 489 St. P. O. die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.

Wien, 8 Jänner 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 3 der periodischen Druckschrift: „Der arme Teufel", Zeitung für das Volk vom 2 Jänner 1892, 1 in dem daselbst auf Seite 2 und 3 enthaltenen Artikel, mit der Aufschrift: „Was der Spottvogel zu Weihnachten pfeift" in der Stelle von „Das mag früher . . . " bis „Weihnachten ist" das Vergehen nach § 303 St. G.; 2 in dem auf Seite 4 unter der Rubrik: „Wie es zugeht" enthaltenen Artikel: mit der Aufschrift: „Nichts schützt vor dem Untergang" das Vergehen nach §§ 491—493 St.

G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird gemäß § 489 St. P. O. die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 8 Jänner 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 38 der periodischen Druckschrift: „Freiheit", Internationales Organ der Anarchisten deutscher Sprache ddo. New-York, den 19 September 1891, in dem daselbst auf der 4 Seite 3 Spalte enthaltenen Artikel, beginnend mit den Worten „Was wir neulich bereits" endigend mit „Ende", das Verbrechen nach §§ 63 und 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 8 Jänner 1892.

Zl. 9 (234)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Volksfreund", Organ der österreichischen Reformpartei vom 10 Jänner 1892 in dem daselbst auf der ersten Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Zur fortschreitenden Verjudung" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriftausgesprochen.

Zugleich wird gemäß § 489 St. P. O. die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 19 Jänner 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 242 pr. (293)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na 1. zwyczajną, w dniu 1. marca 1892 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Józefa Konckiego, Jana Okuniewskiego i dr. Władysława Daisenberga.

Tarnów, dnia 16. stycznia 1892.

L. 9386 (261 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba vel Joela Findera, że Józef Łasiński wniósł przeciw niemu skargę o zapłacenie 72 złr. 16 ct. zpn. de praes. 31. października 1891 L. 9386, na którą termin do sumarycznej rozprawy na dzień 22. stycznia 1892 o 10. rano wyznaczono, i że dla niego kuratorem ad actum c. k. Notaryusza Antoniego Kurlatę w Brzesku ustanowiono.

Wzywa się Jakóba vel Joela Findera, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub sam do rozprawy się stawił, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 31. października 1891.

L. 13050 (287 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Schlüssla, że w sporze sumarycznym Tekli 2-o Nowakowskiej przeciw Izraelowi Schlüsslowi i spl. o zapłacenie kwoty 27 złr. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Izraela Schlüssla, i że do rozprawy sumarycznej termin na dzień 25. stycznia 1892 wyznaczono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 9. listopada 1891.

L. 9877 (265 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Ichla Müncer i Blumę Müncer, że Eliasz Halpern i tow. przeciw tymże z pozwem de praes. 27. października 1891 l. 9877 o uznanie własności do połowy realności lk. 145 w Skolem wystąpili, że dla pozwanych Selig Enzel ze Skolego kuratorem ad actum ustanowiono, oraz wzywa się ich, by temuż kuratorowi środki do obrony potrzebne dostarczyli lub innego pełnomocnika sądowi wskazali z tem, że termin do rozprawy ustnej na dzień 26. stycznia 1892 o godz. 8 rano wyznaczony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 19. grudnia 1891.

L. 20 (262)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wronę, że Anna Mazur wniosła przeciw niemu pozew o zapłacenie 50 złr., lub wyłączenie z pod egzekucyi zajętej jałówki, w skutek czego termin do rozprawy na dzień 28. stycznia 1892 o godz. 9 rano wyznaczono, i że dla niego Antoniego Kocoła z Pustkowa kuratorem ustanowiono.

Wzywa się go, aby kuratorowi informacyi udzielił, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, d. 4. stycznia 1892.

L. 9372 (310 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ustanawia, w sporze sumarycznym Petra Kozłowskiego przeciw księdzu Aleksandrowi Bilinkiewiczowi i innym o danie przyzwolenia intabulacyjnego do parcel 738 i 739 w Trójcy, lub zapłacenie 200 złr.; dla niewiadomych z miejsca pobytu współpozwanych: Emila Bilinkiewicza i Włodzimierza Bilinkiewicza, kuratorem pana Adama Zarewicza z Zabłotowa i doręcza mu dekretacye pozwu do l. 5191 wraz z niniejszą uchwałą z terminem do rozprawy na 27 stycznia 1892.

O czem się nieobecnych pozwanych zawiadamia z wezwaniem, żeby kuratorowi dostarczyli środków obrony.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 13 listopada 1891.

L. 8966 (286 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Matwijca, że opieka nieletnich Hrycia i Hanki Kowalczyków zgłosiła prawo własności do parceli gruntowej 281/2 powstałej z parceli 281, objętej wykazem l. 304 ks. gr. gminy Cieplice, na imię Stefana Matwijec intabulowanej, że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Stefana Sidorskiego.

Wzywa się zatem Stefana Matwijca, ażeby na wyznaczonym terminie dnia 3 lutego 1892 o 9 godzinie w tutejszym Sądzie się jawił lub z ustanowionym kuratorem się porozumiał albo też innego zastępcę sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 5 grudnia 1891.

L. 16238 (166 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Lidochowera, że Mina i Klara Geller wniosły przeciw niemu pod dniem 30 października 1891 l. 17238 pozew o uznanie pretensyi 260 rubli za zgasłą i wykreślenie tejże ze stanu biernego realności wyk. hip. l. 1056 gminy kat. Brody i że do rozprawy wyznaczono termin na dzień 27 stycznia 1892 o 8 godzinie rano z ustanowionym dlań kuratorem dr. Braunem adwokatem krajowym w Brodach.

Wzywa się Majera Lidochowera, aby temuż kuratorowi dostarczył swoje środki dowodowe lub też wskazał Sądowi innego pełnomocnika.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, dnia 19 listopada 1891.

L. 25470 (273 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym Hermana Habera pko Izakowi Goldmanowi i spól. o 100 zł. aw. zpn. dla niewiadomego współpozwanego Herscha Nebenzahla kuratorem adw. dr. Wiktora Szancera tegoż substytutem adw. dr. Ludwika Glasera i zawiadomienia o tem nieobenego tym edyktem.

Tarnów, dnia 7 stycznia 1892.

L. 32640 (306)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamic nieznanego z miejsca pobytu M. Ehrenfreunda, że przeciw niemu Mendel Reiner pozew o 150 zł. wytoczył, że dla niego kuratorem adw dr. Ringelbeim mianowanym, a temin do rozprawy na dzień 25 stycznia 1892 o godz. 9 rano wyznaczonym został.

Z c. k. Sądu powiatowego mdlg.

Tarnów, 31 grudnia 1891.

L. 29450 (135 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby był w posiadaniu policy ubezpieczenia kapitału na dożycie dnia 14 października 1876 przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionej. nr. 1160 zaopatrzonej na 1000 zł. opiewającej, który to kapitał ma być wypłacony do rąk Józefa Borejki skoro tenże dożyje dnia 14 października 1896, aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej„ policę tę Sądowi przedłożył, po upływie tego czasu bowiem za umorzoną i nie istniejącą uznaną zostanie.

Kraków, 30 października 1891.

L. 14802 (295 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców niżej wymienionych, ażeby w przeciągu roku od daty edyktu tego do sądu tutejszego się zgłosili i deklaracye do spadku po zmarłych niżej wyszczególnionych osobach tem pewniej wnieśli, ile że inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie ze spadkobiercami zgłaszającymi się tudzież z kuratorami wezwanych tym edyktem spadkobierców.

Imię i nazwisko spadkodawcy	Dzień i miejsce śmierci	Data		Nazwisko niewiadomego z miejsca pobytu spadkobiercy	Nazwisko kuratora spadkobiercy
		testamentu	kodycylu		
Melania Wańko	4 kwietnia 1888 Blechnarka	—	—	Filip Wańko	Maciej Wańko
Maciej Wąsowski	w marcu 1890 Staszkówka	—	15 marca 1890	Ignacy Wąsowski Ludwik „ Andrzej „	Józef Szczerba
Jan Cionek	25 grudnia 889 Lipinki	—	21 grudnia 1889	Józef Cionek	Ferdynand Cionek
Antoni Wójcik	28 marca 1880 Lipinki	—	—	Magdal. Wątroba Józef Wójcik Jan Wójcik	Stanisław Wójcik
Andrzej Moroch	13 maja 1890 Smerekowiec	—	—	Wanio Moroch	Hawryło Michalak
Jakób Kuk	21 stycznia 1884 Wola łużańska	—	—	Józef Kuk	Błażej Gaber
Ewa Kopcioł	18 września 1890 Pętna	—	—	Aftan Kopcio	Michał Kopcio

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 21 grudnia 1891.

L. 12 (313)

Dla II zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 14 marca 1892 o godzinie 9 przed południem, zamianował Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego Przewodniczącym: Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Ludwika Habdanka Białoskórskiego, a zastępcami jego c. k Radcę sądu krajowego wyższego Karola Fügera de Rechtborn i Radców sądu krajowego Franciszka Bogdanyego, Ludwika Majewskiego, Jana Nikischa, Teofila Sawczyńskiego, Leontyna Hołyńskiego, Henryka Nitarskiego, Edmunda Duniewicza, Fryderyka Kunzeka, Antoniego Spędakowskiego, Adolfa Waltera, Józefa Lewickiego, Ambrożego Janowskiego, Leopolda Wiktora Spaustę i Władysława Wiktora Franka.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 15 stycznia 1892.

L. 25011 (152)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że dnia 15 września 1891 wpisanem zostało do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo handlu skór i wyrobu obówia w Dobczycach", iż na walnem Zgromadzeniu rzeczone Towarzystwa dnia 25 lipca 1891 odbytem na bieżące trzechlecie wybrani zostali do zarządu Józef Szczęk dyrektorem, Kasper Orzechowski kasyerem, Antoni Bednarski magazynierem, Antoni Stoch młodszy buchalterem, zastępcami zaś: Wojciech Podsadecki i Antoni Walas, wszyscy w Dobczycach zamieszkali, którzy firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy „Towarzystwo handlu skór i wyrobu obuwia w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" dwóch członków dyrekcyi całe swoje imię i nazwisko położy.

Kraków, dnia 18 września 1891.

L. 179 (305)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował w myśl §. 301 pk. na pierwszą z dniem 1 marca 1892 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Wadowicach Przewodniczącym Trybunału Prezydenta Sądu obwodowego Willibalda Prussnigga zaś zastępcami przewodniczącego Radców Sądu krajowego Karola Górę, Edwarda Seuchtera, Henryka Matusińskiego i Józefa Krzepelę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 16 stycznia 1892.

L. 44940 (159)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę „Stowarzyszenie zaliczkowe w Lubaczowie zajestrowane z ograniczoną poręką" wpisano i przy takowej uwidoczniono:

1) że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Lubaczów z 4 października 1891.

2) że siedzibą stowarzyszenia jest miasto Lubaczów.

3) że przedmiotem przedsiębierstwa jest dostarczanie członkom stowarzyszenia na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle, lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

4. że wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków Dyrekcyi, a publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

5) że. Dyrekcya składa się z trzech członków wybranych przez radę nadzorczą na przeciąg trzech lat i że jako członkowie Dyrekcyi wybrani zostali na dniu 4 października 1891.

1) Dr. Henryk Szymański jako naczelny dyrektor.

2) Ks. Seweryn Metella jako kasyer, i

3) Marceli Zymirski jako kontrolor

wszyscy trzej zamieszkali w Lubaczowie

6) że odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczoną a wszczególności, że członkowie odpowiadają nietylko swemi udziałami, ale jeszcze także dalszą kwotą równającą się czterokrotnej tychże wysokości.

7) że do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi i że podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy stowarzyszenia swoje podpisy dołączają.

We Lwowie, dnia 28 listopada 1891.

L. 36122 (137 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Kopalda, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de prs. 27 listopada 1891 l. 33301, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 210 zł. w. a. z przyn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 28 listopada 1891 l. 33301 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Olearskiemu z substytucyą adw. p. dra Jana Jakubowskiego w Krakowie i poleca Leonowi Kopaldowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 26 grudnia 1891.

L. 14413 (82 1—3)

Jana Sabina niewiadomego z miejsca pobytu powiadamia się, że na prośbę Jana Marka zezwolono na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Sanok 10 kwietnia 1884 na wydzielenie z jego posiadłości objętej wyk. hip. 140 gminy Prusiek par. bud. 119 i grunt. 286, 288, 289, utworzeniu nowego ciała hip. i zaprenotowanie prawa własności na rzecz Jana Marka.

Sanok, dnia 3 października 1891.

L. 36676 (161 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Bluma, że przeciw niemu wniósł Edward Federowicz pozew de prs. 29 grudnia 1891 l. 36676 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z przyzn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 30 grudnia 1891 l. 36676 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Borońskiemu z substytucyą adw. dra Bermana w Krakowie i poleca Jakóbowi Blumowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 30 grudnia 1891.

L. 9081 (146 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Skalskiego, iż celem doręczenia tutejszo sądowej rezolucyi hipotecznej z dnia 3 marca 18 1 l. 1548 ustanowiono dla niego kuratorem notaryusza dr, Kaschnitz w Tyczynie do którego zgłosić się i swoje środki obronne podać może.

Tyczyn, 16 listopada 1891.

L, 67927 (206 3—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lw wa i tegoż przedmieść w spra wach cywilnych, oznajmia nieobecnemu, z miejsca pobytu nieznanemu ks. Feliksowi Puchalik emeryt duchownemu wojskowemu że przeciw niemu prz z dr. Karola Październ pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu ks. Feliksa Puchalik nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Starczewskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Święcickiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy ustnej wedle postępowania w spra wach drobiazgowych na dzień 20 stycznia 1892 o godzinie 9 przed południem w Sali I mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem ks. Feliksa Puchalik aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 20 grudnia 1891.

L. 835 (211 3—3)

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa strony interesowane, mające jakiekolwiek pretensye do Romana Gutowskiego byłego zastępcy c. k. Notaryusza w Krakowie z czasów jego urzędowania od dnia 26 października 1890 do 1 października 1891 r. aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w urzędowej Gazecie Lwowskiej do c. k. Izby notaryalnej na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu względem uwolnienia kaucyi służbowej od dalszej odpowiedzialności, co należy zarządzonem zostanie.

C. k. Izba Notaryalna
Kraków, dnia 30 grudnia 1891.

L. 7225 (232 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Tokarczyka, syna Jana, że Michał Tokarz sym Jana wytoczył przeciw niemu pozew pras 25 sierpnia 1891 l. 7225 o własność i zaintabulowanie prawa własności realności lwh. 23 gminy Brzyna objętej na rzecz powoda i wzywa się go, aby na termin dnia 18 lutego 1892 godzinie 9 rano stanął, lub ustanowionemu kuratorowi dr. Szayerowi adwokatowi w Starym Sączu potrzebne informacye udzielił albo sosobie innego zastępcę wybrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej z zaniedbania skutki wynikłe sam sobie przypisze,

C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 27 sierpnia 1891.

L. 42958 (157 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem gk. probostwa w Bednarce z 3 listopada 1891 l. 42958 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem obligacyi indemnizacyjnej okręgu Galicyi zachodniej lit. A. Nr. 1122 na 670 zł. opiewającej winkulowanej na rzecz gk. probostwa w Bednarce tudzież dwóch $4^1/_2$ prc. listów zastawnych banku krajowego królestw Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Serya II. Nr. 5069 i 5073, z których każdy na 100 zł. opiewa i na rzecz gk. parochii w Bednarce jest winkulowany i wzywa wszystkich, w których ręku wymienione papiery wartościowe się znajdują, ażeby takowe w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej tem pewniej sądowi okazali, ile że inaczej takowe na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie za umorzone i nieważne uznane zostaną.

We Lwowie, 7 listopada 1891.

L. 35351 (134 3 - 3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wilhelma Schweda i Alberta Danzigera, że przeciw nim wniósł D. Ziegler pozew de prs. 16 grudnia 1891 l. 35351 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 72 zł. 91 ct i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty z dnia 16 grudnia 1891 l. 35351, doręczono ustanowionemu dla Wilhelma Schweda kuratorowi adw. dr. Daflezowi z substytucyą adw. dr. Szaflarskiego w Krakowie i ustanowionemu dla Alberta Danzigera kuratorowi adw. dr. Olearskiemu z substytucyą adw. dra Ławrowskiego w Krakowie i poleca Wilhelmowi Schwedowi i Albertowi Danzigerowi, aby kuratorom swym potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innych pełnomocników sobie obrali i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 16 grudnia 1891.

L. 769 (213 3 - 3)

C. k. Sąd oowodowy zawiadamia niewiadomago z miejsca pobytu Abrahama Einhorna, ze przeciw niemu, Dawidowi Eisenowi Mojżeszowi Bauernfreundowi wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej na rzecz Tarnowskiego Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu i takowe doręczono ustanowionemu kuratorowi adwokatowi tutejszemu dr. Glaserowi.

Tarnów, dnia 12 stycznia 1892.

L. 34956 (136 3—3)

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verständigt den unbekannten Aufenthaltsortes Fischl Weinberg, dass wider ihn und Genossen die Handelsfirma Schmelz & Reich die Wechselklage pto 750 fl. eingereicht hat und dass die in Folge dessen erlassenen Zahlungsauflage vom 18 Dezember 1891 Zl. 34 56, dem für ihn bestellten Curator adw. dr. Kopff (mit der Substitution des adv. Dr. Olearski) in Krakau, zugestellt wurde und beauftragt Fischl Weinberg dem bestellten Curator seine Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen.

Krakau, 18 Dezember 1891.

L. 17299 (97 3 3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z imienia, życia i miejsca pobytu Dobrzańskiego, że na pozew Ludwiki Maryniewicz im. niel. Anny Maryniewicz zam. Genyk z dnia 1 grudnia 1891 l. 17299 o uznanie prawa własności do parc, lk. 3167/3 majętności część Starunia wyznacza do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy pod zagrożeniem następstw §. 32 ust. k. wskazanych i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adwokatowi Majeranowskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 12 grudnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Realność we Lwowie

z czystym dochodem rocznym 10.000 zł., korzystnie położona, jest do sprzedania. Bliższe wiadomości u adw. p. dr. Stromengera, we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 14. 47

C. k. wyłącznie uprzyw.
Kasy ogniotrwałe
Polzera i Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych, i banków poleca najtaniej 8450
zastępca Simon Degen
we Lwowie, ul. Jagiellońska 13.

L. 2153 277

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że tak budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1892 jak i rachunki za rok 1891 wyłożone zostały w kancelaryi Wydziału powiatowego do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział powiatowy
w Kałuszu, dnia 4 stycznia 1892.

Ogłoszenie. 69

Ruchomości należące do masy konkursowej cukiernika p. Macieja Kosteckiego, a mianowicie: wina, wódki, likiery, meble, naczynia itd. sprzedane będą w drodze publicznego przetargu w dniach 21, 22 i 23 stycznia 1892 r. w godzinach między 9 a 12 przed południem i 4 a 6 po południu w lokalu przy ulicy Karola Ludwika l. 3 we Lwowie.

Zarządca masy.

Kompot z czerwonych borówek
smażonych w cukrze, znany z najlepszej jakości i stanowiący wyborną przekąskę, dostarcza w 5 kilowych oplecionych naczyniach szklannych zawierających $3^1/_4$ litry, po cenie 2 zł. 60 ct. franco za pobraniem należytości **Wilhelm Gottstein**, aptekarz w Schönbach koło Eger w Czechach. 8367

Ze względu na wystawę amerykańską światową, kto chce w kilkunastu lekcyach nauczyć się po angielsku, także listownie bardzo przystępnie, niech się zgłosi pod adresem: D. J. E. poste restante Lwów. 53

Kasy ogniotrwałe.

Kasy ogniotrwałe.

Walne Zgromadzenie 62

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 31 stycznia 1892, we własnym lokalu Towarzystwa przy ulicy Trzeciego Maja nr. domu 11, o godz. 4 po południu.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie komisyi szkontrującej.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.

Za Radę nadzorczą
M. Geschwind.

Jedna próba wystarczy
ażeby się przekonać, że niema lepszych tutek cygaretowych jak
Tutki nieklejone
wyrobu fabryki
S. Wierusz Niemojowskiego
we Lwowie
Do nabycia w sklepach S. W Niemojowskiego
we Lwowie: ulica Teatralna l. 3.
„ „ „ Jagiellońska l. 6.
w Krakowie: Sukiennice l. 28.
oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.
Opakowanie gratis—przy odbiorze 5000 franco.
Odsprzedającym rabat
Każda setka prawdziwych tutek niekiejonych zaopatrzrna firmą „S. W. Niemojowski".
Ostrzega się przed naśladownictwem.

Nowo otworzony
magazyn zegarmistrzowski
pod firmą
B. Halpern
we Lwowie,
przy ulicy Hetmańskiej l. 10
poleca obfity
skład wszelkich zegarków kieszonkowych i ściennych.
Reperacye wykonywa się rychło i tanio pod dwuletnią gwarancyą.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.
6888

Pierwsza krajowa fabryka
wyrobów platerowanych
JAKUBOWSKI & JARRA
Kraków. Lwów.
Samowary tulskie
i
herbata chińska.
Reparacya, złocenia, srebrzenia
po cenach fabrycznych.
Cenniki darmo i franko.
Opakowanie bezpłatne.

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopahu i kubeba. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżacki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni arynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno eddrukowanem nazwiskiem.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w składnych aptekach.
We Lwowie w aptekach: pp Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp.
Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d., wykonywuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn — Cenniki gratis i franko. 8160
Dyrekcya: **ks. Leon Pastor, Marceli Swiechowski.**

Wielka Pragska Loterya | **Ostatni miesiąc**
Główna wygrana 34
100.000 zł.
Losy po 1 zł. polecają we Lwowie
M Jonasz — August Schellenberg — Jakób Stroh — Kitz i Stoff — Sokal i Lilien — A. Ch. Werfel.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.